

## Rozdział II

### KS. KARD. A. S. SAPIEHA – ŻYCIE I POSŁUGA PASTERSKA

„Lata płyną naprzód, już wielu nie pamięta księcia kardynała Adama Stefana Sapiehy. Ci, którzy pamiętają, tak jak ja, mają obowiązek przypominać, aby ta wielkość trwała i tworzyła przyszłość narodu i Kościoła na tej polskiej ziemi. Bóg Ci zapłać Księżę Kardynale za to, czym byłeś dla nas, dla mnie, dla wszystkich Polaków strasznego okresu okupacji. Bóg Ci zapłać”<sup>1</sup>. Tymi słowami 16 czerwca 1999 roku przy ulicy Franciszkańskiej 3 wspominał Niezłomnego Księcia Jan Paweł II. Razem z nim dziękowała cała Polska, dla której szczególnie w latach terroru wojennego Sapieha stał się niekoronowanym królem.

Życie najmłodszego z siedmiorga dzieci Adama Stanisława Sapiehy i Jadwigi z Sanguszków było piękną odpowiedzią na przekazane we krwi wielkie dziedzictwo ducha, odwagi i niezłomności, a zarazem łagodności, skromności oraz prostoty<sup>2</sup>. Czerpiąc z tego drogiego skarbcza historii przodków, Księżę Adam mógł godnie sprawować opiekę nad drogą Ojczyzną. Czynił to po wszechstronnym wykształceniu, najpierw w Rzymie, a od 1911 r. już jako biskup na Stolicy Świętego Stanisława w Królewskim Krakowie.

Fenomen Kardynała Sapiehy wypływał z wielkiego szacunku, jakim darzyli go nie tylko Polacy, ale także okupanci. Nie był to jedynie książęcy tytuł, lecz własnym trudem i poświęceniem wypracowany respekt i podziw. Dzięki temu mógł jako jedyny z Polaków otwarcie powiedzieć to, czego nikt inny wypowiedzieć nie mógł. Jego działania na różnych polach duszpasterstwa były odbiciem daleko idącego współczucia, troski i zrozumienia, szczególnie tych najbardziej cierpiących i porzuconych. Ludzie nigdy nie zapomnieli Kardynałowi rodem z Krasicy obecności i tak czulej opieki, jaką obdarzał wierzących i niewierzących w tych trudnych czasach wojennej zawieruchy.

---

<sup>1</sup> M. Rożek, *Mężowie Niezłomni*, dz. cyt., s. 12.

<sup>2</sup> Brali udział m.in. w Konfederacji Barskiej, Powstaniu Styczniowym i Listopadowym oraz w wielu innych patriotycznych przedsięwzięciach. Zob. J. Czajowski, *Kardynał Sapieha*, Wrocław 1997, s. 7-8.

## 1. Rys biograficzny

Na samym początku warto choć w zarysie przedstawić jakże ważną historię Sapieżyńskiego rodu, do którego zalicza się tyle wybitnych jednostek. Korzenie Adama Stefana sięgają samego Somena o przydomku Sopiha<sup>3</sup>, pisarza wielkiego księcia Litwy i króla Polski Kazimierza IV Jagiellończyka<sup>4</sup>. W XVI wieku przekształcony przydomek stał się nazwiskiem Sapienhów<sup>5</sup>. Dwaj synowie Somena zapewnili ciągłość rodu, tworząc: Bohdan linię czerejską oraz Iwaszko linię kodeńską, do której też należał późniejszy Kardynał. Kodeń wpadł w ręce wnuka Iwana, Mikołaja, którego to syn z drugiego małżeństwa, także Mikołaj, rozstawił Kodeń głośną aferą, nazwaną później „Beata culpa” (błogosławiona wina)<sup>6</sup>.

Wnukowie Mikołaja, a synowie Fryderyka Sapienhy zapoczątkowali dwie gałęzie linii kodeńskiej: wołyńsko-litewską oraz krasicyńską. Ojcem tej drugiej został Aleksander. W 1768 r., za panowania ostatniego polskiego monarchy Stanisława Augusta Poniatowskiego, rodzina otrzymała tytuł księżęcy, co wzmocniło jeszcze wyraźniej pozycję rodziny w szerokich arystokratycznych kręgach.

Leon Sapieha (1803-1878)<sup>7</sup>, syn wspomnianego wcześniej Aleksandra i Anny z domu Zamoyskiej<sup>8</sup>, mianowany szambelanem dworu cesarskiego

---

<sup>3</sup>Sopiha znaczy sapiący.

<sup>4</sup>Por. K. R. Prokop, *Polscy Kardynałowie*, Kraków 2001, s. 253.

<sup>5</sup>Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, Kraków 2007, s. 13.

<sup>6</sup>Rzecz miała się następująco. Mikołaj udaje się z pielgrzymką do Rzymu gdzie przyjmuje Komunię Świętą oraz papieskie błogosławieństwo z rąk samego papieża Urbana VIII. Zachwycony wizerunkiem Madonny Gregoriańskiej lub inaczej nazwanej Madonny de Guadeloupe prosi Ojca Świętego, aby ofiarował mu łaskami słynący obraz. Spotyka się jednak ze stanowczą odmową. W związku z tym dopuszcza się kradzieży owego obrazu, przekupując zakrystianina, który wynosi go z kaplicy papieskiej. Po przyjeździe do Polski Mikołaj Sapieha umieszcza cudowny wizerunek na kodeńskim zamku. Kradzież jednakże szybko wychodzi na jaw. Szlachcicowi zostaje wytoczony proces przed nuncjaturą w Warszawie, a nawet grozi kłątwa. Ten jednak okazując daleko idącą skrucę, sam pieszo przez pięć miesięcy wędruje do Wiecznego Miasta. Urban VIII widząc poświęcenie i pokorę pobożnego złodzieja oraz słysząc o cudach działywanych przed obrazem kodeńskiej Madonny, przebacza mu występki, a ponadto ofiarowuje obraz i obdarza licznymi relikwiami. W 1635 r. Gregoriańska Madonna umieszczona zostaje w drewnianym kościółku ufundowanym przez Mikołaja. Po wybudowaniu murowanego kościoła parafialnego uroczyste przeniesiono tam obraz Matki Bożej Kodeńskiej, a król Jan Kazimierz ofiarował do niego kosztowny rubin. Cudowny wizerunek doczekał się koronacji w 1723 r. przez biskupa łuckiego Stefana Rupniewskiego. Por. Tamże, s. 7-10.

<sup>7</sup>Jako długoletni marszałek sejmu krajowego (1861-1875) wśród wszystkich sejmowych ugrupowań cieszył się dużym poważaniem i autorytetem. Zob. S. Kieniewicz, *Środowisko rodzinne Adama Stefana Sapienhy*, w: *Księżę Niezłomny* (red. R. Bogacz), Kraków 2001, s. 74.

<sup>8</sup>Z tego małżeństwa zrodziła się także Anna, żona księcia Adama Jerzego Czartoryskiego.

w Petersburgu, nie zrezygnował jednak z udziału w powstaniu listopadowym, z którego wyniósł krzyż *Virtuti Militari*<sup>9</sup>. Po upadku powstania, odmówiwszy podpisania poddańczego listu do cara, stracił posiadłości na Wołyniu<sup>10</sup>. Dzięki przezorności matki, która wcześniej zdołała pobrać dochody z dóbr, nabył majątek Krasieczyn, położony w Galicji i odbudował powstały tam w XVI w. przepiękny renesansowo-manierystyczny zamek<sup>11</sup>. Z małżeństwa z Jadwigą z Zamoyskich zrodził się Adam Stanisław, ojciec Adama Stefana. Podobnie jak jego przodkowie czynnie udzielał się na płaszczyźnie niepodległościowej. Brał udział w powstaniu styczniowym, z którego wyniósł dumny przydomek „Czerwonego Księcia”<sup>12</sup>. Swoją książęcą krew potwierdzał godnymi uznania czynami. Kiedy w 1899 r. upadł Bank Kredytowy we Lwowie, Książę biorąc na siebie odpowiedzialność za krach Banku, którego był głównym akcjonariuszem, spłacił wszystkie jego należności w kwocie kilku milionów koron<sup>13</sup>.

22 kwietnia 1852 r. w kościele karmelitów na Piasku Adam Stanisław poślubił księżniczkę Jadwigę Sanguszkównę, z którą miał dwie córki: Marię Jadwigę (1855-1929) i Helenę (1857-1947) oraz pięciu synów: Władysława Leona (1853-1920), Leona Pawła (1853-1893), Pawła Jana (1860-1934), Jana Piotra (1865-1954) i najmłodszego Adama Stefana (1867-1951)<sup>14</sup>.

Książę Adam Stefan Stanisław Bonifacy Józef Sapieha przyszedł na świat 14 maja 1867 roku w Krasieczynie jako ostatnie dziecko Adama Stanisława i Jadwigi z Sanguszków<sup>15</sup>. Pięć dni później poprzez chrzest święty stał się człon-

---

<sup>9</sup> Zob. S. Kieniewicz, *Środowisko rodzinne Adama Stefana Sapiehy*, dz. cyt., s. 73.

<sup>10</sup> J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności Adama Stefana Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska* (red. J. Wolny), Kraków 1982, t. I, s. 31.

<sup>11</sup> Por. P. Boroń, *Adam Stefan książę Sapieha 1867 – 1951 kardynał, metropolita krakowski*, Kraków 2001, s. 7.

<sup>12</sup> Przydomek ten miał oznaczać nie tyle radykalizm społeczny, ile idee przodowania narodowi z racji przynależności do jednego z większych rodów polskich. Por. S. Kieniewicz, *Środowisko rodzinne Adama Stefana Sapiehy*, dz. cyt., s. 73.

<sup>13</sup> Panika i run na kasy wybuchły zaraz po samobójstwie jednego z dyrektorów banku. Książę Adam Stanisław, wówczas ciężko chory, zwał się z łóżka i oznajmił tłumowi wierzących, że nikomu ani cent nie przepadnie. W ratowaniu dobrego imienia rodziny miał także swój udział nowo wyświęcony wówczas ksiądz Adam Stefan, który złożył na pokrycie długów całą swoją osobistą fortunę w kwocie pół miliona złotych reńskich. Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 13; S. Kieniewicz, *Środowisko rodzinne Adama Stefana Sapiehy*, dz. cyt., s. 80n.

<sup>14</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni*, dz. cyt., s. 20.

<sup>15</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 25.

kiem Chrystusowego Ciała, tj. Kościoła, któremu do ostatniej godziny swego życia pozostał całkowicie oddany i wierny<sup>16</sup>.

Młodość księcia Adama przebiegała wśród kraczyńskich pejzaży. W pałacu znajdowała się kaplica, jednak od czasu pożaru z roku 1852 Sapiehowie uczęszczali do parafialnego kościoła. Tam też młody Adam stawiał swoje pierwsze kroki na drodze wiary i odkrywał Tego, który powoła go do tak ważnych dzieł w Kościele.

Wychowaniem dzieci z ogromną czułością i starannością zajmowała się księżna Jadwiga. To pod jej skrzydłami od domowych nauczycieli Adam zdobywał pierwsze informacje o świecie. W wieku czternastu lat wyjechał do Lwowa, gdzie rozpoczął naukę w IV Wyższym Gimnazjum. Tam też zamieszkał w pałacu rodzinnym, który znajdował się przy ulicy Kopernika 40<sup>17</sup>. Z tamtego okresu zachowała się jedna sentymentalna pamiątka - książka<sup>18</sup>. Książkę otrzymał ją od swojego profesora Stanisława Librewskiego, który tak ją zadedykował: „Kochanemu Adasiowi dla lepszego poznania wrogów naszych wielkości”<sup>19</sup>. Odzwierciedla to wielką sympatię, jaką darzony był Adam przez wykładowców, którzy nie mieli w zwyczaju często rozdawać takowe upominki z tak osobistymi słowami dedykacji. Duch patriotyczny Adama już wtedy płonął tak mocno, iż nie można było tego ognia nie dostrzec. Jak zauważa ksiądz Jerzy Wolny, czasy gimnazjalne Adama Stefana to lata szczególnej wrażliwości na ideały narodowe: „Patriotyczna atmosfera domu rodzinnego sprzyjała prawidłowemu rozwojowi postawy młodego ucznia, a działalność ojca była pierwszą szkołą wychowania narodowego. Młody książę przygotowywał się do studiów i do wyboru życiowej drogi”<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> Rodzicami chrzestnymi byli: Stefan Zamoyski, siostra Maria, Adolf Kuhn, architekt (restaurował zamek kraczyński) oraz siostra Helena. Zob. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności Adama Stefana Sapiehy*, dz. cyt., s. 32.

<sup>17</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 7.

<sup>18</sup> Owa książka autora R. Koeniga nosiła tytuł „Deutsche Literaturgeschichte”. Por. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>19</sup> Tamże, s. 32.

<sup>20</sup> Tamże, s. 34.

Świadectwo dojrzałości otrzymał 8 lipca 1886 r. Zaraz po wakacjach tegoż roku zdał egzamin wstępny na Wydział Historyczno-Prawny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiów w Krakowie jednak nie rozpoczął. Pierwszy rok zaliczył na Uniwersytecie Wiedeńskim widniejąc na liście studentów. W rzeczywistości nad Dunajem Adam spędził zaledwie kilka dni, po czym wyjechał wraz z bratem Janem na dziesięć miesięcy do Lille we Francji do sławnego Instytutu Katolickiego. Dopiero kolejny tj. drugi rok ukończył księżę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Trzeci i czwarty rok studiował ponownie w Wiedniu, gdzie 1890 r. ukończył studia, a dwa lata później dostał absolutorium<sup>21</sup>.

Pierwsze myśli o kapłaństwie pojawiają się podczas pobytu w Innsbrucku, gdzie od 1920 roku Sapieha studiował na Wydziale Teologicznym tamtejszego uniwersytetu<sup>22</sup>. Mówiono także o jego chęci wstąpienia do zgromadzenia benedyktynów<sup>23</sup>. Jednak w roku 1892 został włączony w poczet kleryków i jako student teologii inkardynowany do archidiecezji lwowskiej. Rok później przyjął kolejno święcenia subdiakonatu (27 V 1893), diakonatu (15 VII 1893) i prezbiteratu (1 X 1893). Te ostatnie otrzymał we Lwowie z rąk sufragana lwowskiego Jana Puzyny, którego później zastąpi na Stolicy św. Stanisława w Krakowie<sup>24</sup>.

Ukończywszy dnia 31 lipca 1894 r. studia teologiczne w Innsbrucku, ks. Adam został mianowany przez arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego wikariuszem parafii Jazłowiec koło Buczacza. Dodatkowo pełnił także funkcję kapelana w internacie panien z rodzin ziemiańskich, przy macierzystym domu Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (tzw. Niepokalanki)<sup>25</sup>. Młody duszpasterz dał się tu poznać jako troskliwy opiekun świadczący gorliwie uczynki miłosierdzia – zwłaszcza podczas groźnej epidemii cholery. Szczególnie

---

<sup>21</sup> Zob. J. Wolny, *Biogram Kardynała Adama Stefana Sapiehy*, w: *Księżę Niezłomny*, dz. cyt., s. 10-11.

<sup>22</sup> Por. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności ...*, dz. cyt., s. 36. Według Krzysztofa Prokopa i Bolesława Przybyszewskiego tą decyzję podjął Adam znacznie wcześniej, bo na przełomie 1886/1887 r. w Lille. Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 254; B. Przybyszewski, *Adam Stefan Kardynał Sapieha, Pasterz Dobry – Księżę Niezłomny*, Łańcut 2002, s. 62-63.

<sup>23</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 8.

<sup>24</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>25</sup> Por. Tamże, s. 11.

w tamtym czasie wybierał się do chorych z sakramentami świętymi i robił im śniadanie przywożąc kaszę, mleko i cukier<sup>26</sup>. Prowincjonalna pięcioletnia parafia nie była dla księcia Adama, wywodzącego się z zupełnie innych warstw społecznych, przyczyną frustracji. Umiał dostosować się do prymitywnych warunków, a ludzie nazywali go życzliwie „Naszym Książątkiem”<sup>27</sup>.

Po roku duszpasterzowania Adam Stefan prosi arcybiskupa Morawskiego o przydzielenie parafii Dunajów. Arcypasterz proponuje jednak placówkę Skała, której Adam z niewiadomych przyczyn nigdy nie objął. Zwolniony z wikariatu w Jazłowcu wyjechał wraz z jezuitą Marcinem Czermińskim na Górny Śląsk, gdzie obaj duchowni mieli głosić rekolekcje parafialne, głównie wśród ludności polskiej<sup>28</sup>.

Jesienią 1895 r. Sapieha wyjeżdża do Rzymu na dalsze studia, które były konieczne do rozwoju kościelnej kariery. W ciągu roku zdobywa doktorat z prawa kanonicznego i cywilnego (*doctorutriusque iuris*) na Uniwersytecie Laterańskim (*Pontificia Accademia Ecclesiastica*)<sup>29</sup> oraz kończy dyplomację w Kościelnej Akademii Szlacheckiej (*Accademia dei Nobili Ecclesiastici*)<sup>30</sup>. Czas spędzony w Rzymie późniejszy purpurat wykorzystał na poszerzenie znajomości w kręgach kurialnych, a także zyskanie sobie życzliwości papieża Leona XIII, zaprzyjaźnionego z Adamem Stanisławem. Ojciec święty sięgał często po rady księdza Adama Stefana w sprawach Polski. Wywoływało to nierzadko ciekawość, a nawet zazdrość niektórych pracowników kurii, o czym świadczy choćby list Sapiehy, w którym napisał: „Zachodzili do mnie różni dostojnicy, żeby się czegoś dowiedzieć, bo ich dziwiło, że w godzinach nie zwykłych bywałem wołany [do Ojca św. – M.S.] i w dodatku nie za ich oficjalnym pośrednictwem, ale nigdy naturalnie słówka wydobyć nie mogli. Nawet tam, gdzie Ojciec św. wysłuchawszy mnie, po zastanowieniu się, kazał puścić rzecz drogą oficjalną, pożytecznym by-

---

<sup>26</sup> Por. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>27</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 8.

<sup>28</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni*, dz. cyt., s. 39.

<sup>29</sup> AKMKr TS I/10. Por. *La Pontificia Università Lateranese. Profilo dell'assistenza, dei suoi maestri e dei suoi discepoli*, Roma 1963, s. 427-428.

<sup>30</sup> *L'Osservatore Romano* 91 (1951)/171

ło to, że przedtem był ostrzeżony, bo prawie zawsze potem wołał tego, u którego wiedział, że sprawa się znajduje i przez to dodawał, w oczach tegoż, znaczenia sprawie”<sup>31</sup>.

Studia w Rzymie stanowiły ostatni okres formacji intelektualnej księcia Adama, obejmującej wykształcenie prawnicze, teologiczne i dyplomatyczne łącznie ze znajomością języków takich jak niemiecki, francuski, włoski i prawdopodobnie także angielski. Zdobyte wykształcenie wraz z ogólnym szacunkiem i podziwem, jakim już wtedy był obdarzany w środowisku watykańskim, otwierało mu szerokie horyzonty na przyszłość<sup>32</sup>. Tam też podjął pierwsze własne akcje dyplomatyczne w rozmowach rosyjsko-watykańskich<sup>33</sup>.

W lipcu 1896 r. Sapieha opuszcza Rzym, do którego miał za dziesięć lat powrócić na dłużej i udaje się do kraju, gdzie spędza trochę czasu z rodzicami w Szczawnicy, a potem w Krasiczynie. Jesienią tegoż samego roku wyjeżdża do Bośni, aby przyrzeć się bliżej sytuacji swoich rodaków<sup>34</sup>. W galicyjskie strony powraca zimą, gdzie poważna choroba zmusza go do dłuższego odpoczynku<sup>35</sup>.

Końcem stycznia 1897 r. młody książę na nowo podejmuje pracę kapłańską w archidiecezji. Arcybiskup Morawski powołuje go na stanowisko wicerektora seminarium duchownego we Lwowie i jednocześnie na egzaminatora prosynodalnego, referenta konsystorza, sekretarza w sądzie diecezjalnym i metropolitalnym oraz spowiednika sióstr boromeuszek<sup>36</sup>. Jednym z ojców duchownych lwowskiego seminarium był misjonarz ks. Czesław Lewandowski, u którego Sapieha spowiadał się w czasach lwowskich i potem podczas okresu biskupiego w Krakowie<sup>37</sup>. W życiu seminaryjnym raziły księdza Adama liczne braki i sto-

---

<sup>31</sup> K. R. Prokop, dz. cyt., s. 255.

<sup>32</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., 28.

<sup>33</sup> Por. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>34</sup> Książę zostawia dziennik z tej podróży. Zob. AKMKr TS XXXV/2.

<sup>35</sup> Sapieha planował wrócić do Rzymu jesienią, kiedy to jednak wyjechał do Bośni, a potem zimą. Te plany także się nie spełniły z powodu choroby. Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 225.

<sup>36</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>37</sup> Musiał mieć duże uznanie i podziw w oczach Adama, skoro nowy biskup Sapieha ściągnął go potem do Krakowa. Wartym zaznaczenia jest fakt, iż był także spowiednikiem brata Alberta Chmielowskiego. Zob. AKMKr TS I/11; W. Urban, *Sługa Boży Józef Bilczewski. Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860 – 1923*, Wrocław 1997, s. 66.

sowane metody. Ówczesny rektor, bp sufragan Józef Weber nie podzielał jego zdania. Dlatego też, z racji braku porozumienia i posłuchu, Sapieha rezygnuje z funkcji (27 X 1901), pisząc list do metropolity Bilczewskiego z wyjaśnieniami swojej decyzji. Był to akt dużej odwagi, który wywołał konsternację<sup>38</sup>. Tej odwagi nigdy wcześniej ani później księciu Adamowi nie brakowało.

Zaraz po tym wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych w sprawach rodzinnych<sup>39</sup>. Tu też przyszły metropolita zwraca szczególną uwagę na skupiska polojnyne i ich religijne życie<sup>40</sup>. Rok później (29 X 1902) nowy abp lwowski Józef Bilczewski powołuje go na wikariusza parafii św. Mikołaja we Lwowie. W tym samym roku zostaje przyjęty do grona kapituły katedralnej i otrzymuje papieski krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice”<sup>41</sup>. Razem z abp. Bilczewskim działa w rozwijającym się miejskim duszpasterstwie, nadzorując organizacje katolickie, które miały opierać się na wskazaniach encyklik społecznych Leona XIII<sup>42</sup>. Książę Adam Stefan wygłosił na ten temat dwa referaty na przełomie 1905/1906 podczas zebrań działaczy katolickich<sup>43</sup>.

Okres lwowski był dla Sapiehy ostatnim etapem w życiu, w którym mógł utrzymywać bliskie, niemal codzienne kontakty z rodziną<sup>44</sup>. Dla mocno związanego z rodzinnym gniazdem księcia było to bardzo ważne doświadczenie<sup>45</sup>. Jego ojciec w 1877 r. tak pisał w liście do swojej matki: „Odkąd się te dzieci porodziły, postawiłem sobie za zasadę nie tylko przywiązać je do rodzinnego gniazda, ale zrobić, aby do późnego wieku wspomnienia życia w nim były miłszymi od wszelkich innych (...) Wierzę, że tylko ci kochać potrafią kraj i obowiązki, któ-

---

<sup>38</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni*, dz. cyt., s. 24.

<sup>39</sup> Z podróży do Ameryki Sapieha także zostawia dziennik. Zob. AKMKr TS XXXV/3.

<sup>40</sup> Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 256.

<sup>41</sup> Por. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>42</sup> Trzy główne encykliki to: *Quo ad Apostolicimuneris* (28 XII 1878), *Rerum Novarum* (15 V 1891) i *Graves de communi* (18 I 1901). Zob. M. Rechowicz, *Lwowskie lata Adama Stefana Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 51.

<sup>43</sup> Zob. AKMKr TS I/53-55.

<sup>44</sup> Stosunki panujące w rodzinie oraz atmosferę w pałacu opisuje w swoich wspomnieniach Stefan Kieniewicz, który przebywając tam w latach 1934-1935 pisał zleconą mu przez rodzinę Sapiehów biografię księcia Adama Stanisława o przydomku „czerwony książę”. Wspomina również o wizycie Sapiehy już jako metropolity. Zob. S. Kieniewicz, *Wspomnienia z pobytu w Krasicy*, w: *Kardynał Adam Stefan Sapieha, środowisko rodzinne, życie i dzieło* (red. S. Stępień), Przemyśl 1995, s. 81-84.

<sup>45</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 15.



rzy od dziecka nauczyli się kochać swoje gniazdo, że tylko dla tych w późniejszym życiu Ojczyzna potrafi być ideałem, którzy od dziecka nauczyli się nie kochać tylko, ale ubóstwiać prawie Matkę. Wszystko więc, co od tej ich Matki pochodzi (...) starałem się zawsze otoczyć jakby jakąś aureolą”<sup>46</sup>. Te wzruszające słowa wypełnił w duchowym testamencie jego syn, który mocno przeżył śmierć ojca<sup>47</sup>. Adam Stanisław został pochowany w Krasiczynie (25 VII 1903), a na jego pogrzeb przyjechało wiele dostojnych osobistości, co potwierdzało, kim był za życia książe Adam Stanisław<sup>48</sup>. Ksiądz Sapieha zawsze darzył wielkim szacunkiem swojego ojca, od którego tak wiele się nauczył.

O powołaniu polskiego wysłannika do Rzymu mówiło się już znacznie wcześniej. Polska potrzebowała kogoś, kto rzetelnie, umiejętnie, z właściwym sobie oddaniem i wrażliwością mógłby informować Ojca Świętego o sytuacji kościelnej, ale także politycznej Polaków, gdyż do tej pory takiego pośrednika a zarazem obrońcy o takich wpływach w Watykanie nie mieli<sup>49</sup>. Ostatecznie dzięki biskupowi ormiańskiemu Józefowi Teodorowiczowi Sapieha został przydzielony do najbliższego otoczenia papieża jako „cameriere segreto partecipante della Sua Santità” (19 II 1906)<sup>50</sup>.

Jacek Czajowski podaje: „Działalność związana z obroną praw Kościoła i narodu w związku ze strajkiem szkolnym i walką z germanizacją

---

<sup>46</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha*, Lwów 1939, s. 404.

<sup>47</sup> Książe Adam Stanisław zemdlął podczas uroczystego jubileuszu 50-lecia swojego małżeństwa, celebrowanego przez najmłodszego syna w kaplicy pałacu we Lwowie. Wracając z zimowej rekonwalescencji na ślub najmłodszego wnuka, Leona Żółtowskiego, zatrzymał się w Reichenhall i tam zmarł w nocy z 20/21 lipca 1903 r. Zob. J. Wolny, *Młodość i pierwsze lata działalności...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>48</sup> Pogrzeb odbył się bez uroczystej pompy w obecności 5 biskupów, licznych dygnitarzy z namiestnikiem i marszałkiem Galicji na czele oraz z grupą powstańców z r. 1863. Nie zabrakło bliskich i dalszych znajomych. Zmarłego księcia „Gazeta Narodowa” nazwała „Księciem Niezłomnym” natomiast „Kurier Lwowski” domagał się jego pochówku na Skałce w Krakowie. Zob. Tamże, s. 43.

<sup>49</sup> W chwili obejmowania przez Adama stanowiska u boku Piusa X działały już w Rzymie pewne jednostki świeckie i duchowne, przekazujące informacje Kurii o stanie Kościoła w Polsce. To jednak okazało się dalece niewystarczające, szczególnie po śmierci w 1902 r. kard. Mieczysława Ledóchowskiego, najwybitniejszego polskiego pracownika Kurii. Zob. J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie w latach 1906 – 1911*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 58.

<sup>50</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 14.

w Wielkopolsce była niewątpliwie w całej rzymskiej działalności Sapiehy najważniejsza<sup>51</sup>. Te dwie sprawy z tego okresu warto omówić.

Zaraz po objęciu przez księcia urzędu w rodzinie papieskiej wybuchł strajk polskich dzieci w Wielkopolsce, a potem na Pomorzu. Młodzi patrioci bojkotując lekcje religii prowadzone w języku niemieckim, żądali nauczania w swoim ojczystym polskim języku. Ojciec Święty jeszcze przed przyjazdem Sapiehy, mając zniekształcony obraz sytuacji przedstawiony przez dyplomację pruską, wydał list do biskupów polskich „Poloniae populum” (3 XII 1905), który wywołał nastroje antypapieskie w społeczeństwie polskim<sup>52</sup>. To w związku z tym arcybiskup Teodorowicz pospieszył do Ojca Świętego i wyprosił Polsce obrońcę w kręgach kurialnych w osobie Adama Stefana.

Jedynie informacje, jakie przychodziły z Polski na ten temat, pochodziły od abpa Stablewskiego, o którym wypowiedziano się dość niechlubnie<sup>53</sup>. Sapieha potrzebował całościowego oglądu na sprawę, tj. opinii pochodzących od świeckich i kleru parafialnego, jak również poglądu ugrupowań politycznych. Informacje te pozyskał od rodziny Żółtowskich<sup>54</sup>, a także od wybitnych działaczy, takich jak August Cieszkowski, ks. Tadeusz Trzeciński oraz ks. A. Sychla<sup>55</sup>. Dzięki tym materiałom udało się mu osłabić działania pruskiej dyplomacji u kardynała sekretarza stanu. Mimo iż papież nie wydał żadnego oświadczenia broniącego prawa dzieci pruskich do nauczania w języku polskim, to jednak wysłał swoje błogosławieństwo jako aprobatę, a bp Stachlewski ogłosił list pasterski, w którym bronił prawa polskich dzieci do nauki w języku ojczystym<sup>56</sup>.

Druga rzecz dotyczyła sprawy Kościoła katolickiego w Rosji, której przyszyły metropolita poświęcił wiele wysiłku. Wiązała się ona z prałatem Umberto

---

<sup>51</sup> J. Czajowski, dz. cyt., s. 30.

<sup>52</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>53</sup> Jan Żółtowski oceniając układ sił katolickich na Górnym Śląsku, tak wypowiedział się o bp Stablewskim: „u rządu nie zyskał nic chyba, prócz opinii, że presją i terrorem wszystko niemal da się od niego osiągnąć”. Cyt. za J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>54</sup> Siostra Sapiehy Maria poślubiła Stanisława Żółtowskiego.

<sup>55</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>56</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 32-33. Na temat walki o język ojczysty zobacz więcej: J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie...*, dz. cyt., s. 66-92.

Benignim. Mianowicie od połowy XIX wieku bolączką były długoletnie wakacje na stolicach biskupich albo też obstawianie ich ludźmi lojalnymi wobec cara. Zasadniczą władzę w czasie wakansu nad Kościołem katolickim sprawował Benigni, czemu Adam Stefan sprzeciwiał się odnosząc to do kompetencji biskupów galicyjskich. Władze carskie chciały podzielić diecezję lubelską na dwie części celem rusyfikacji, na co Umberto się godził. Sapieha zareagował wielopłaszczyznowo. Sporządził w Watykanie listę kandydatów godnych infuły biskupiej<sup>57</sup>, jak również w 1910 r. doprowadził do spotkania Piusa X z biskupami Bilczewskim, Teodorowiczem i Pelczarem. Przekazali papieżowi wówczas memoriał oskarżający pralata o system donosicielski<sup>58</sup>.

Na koniec swojego pobytu w Wiecznym Mieście (9 II 1911) zorganizował książe wraz z Maciejem Loretem na prośbę Tadeusza Cieńskiego<sup>59</sup> polskie biuro prasowe w Rzymie, które miało najświeższe informacje płynące zza murów Watykanu<sup>60</sup>.

Sapieha darzony był powszechnym szacunkiem w szerokich kręgach dyplomacji i to do niego zwracali się wszyscy dygnitarze w polskich sprawach. Sam Adam był świadom, jak wielkie znaczenie ma jego stanowisko dla losów ukochanej ojczyzny. Zważywszy na to, kiedy jego nominacja na biskupstwo krakowskie była już pewna, starał się znaleźć na swoje miejsce następcę i to następcę godnego tak zacnej posługi. Okazało się to dużą trudnością. Biskup nominat proponował ową posadę dwóm kapłanom, ks. Jerzemu Matulewiczowi oraz ks. Włodzimierzowi Ledóchowskiemu, generałowi jezuitów. Obaj jednak odmówili. Wyjeżdżał więc Sapieha z Rzymu z żalem w sercu, że nie udało mu się zostawić następcy<sup>61</sup>.

---

<sup>57</sup> Cała ta lista znajduje się w notesie oprawionym w skórę koloru wiśniowego i liczy 47 kandydatów. Zob. AKMKr TS I/17.

<sup>58</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni*, dz. cyt., s. 27.

<sup>59</sup> Przewodniczący Rady Narodowej w parlamencie wiedeńskim. Por. J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie...*, dz. cyt., s. 111. W innym miejscu, zamiast wymienionego wyżej, podaje Tadeusza Strońskiego. Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 16.

<sup>60</sup> Por. J. Wolny, *Adam Stefan Sapieha w Watykanie...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>61</sup> Zob. J. Czajowski, dz. cyt., s. 30-31.

Zaraz po śmierci kardynała Puzyny (8 IX 1911) rozpoczęły się spekulacje, kto zastąpi „pana na Kozielsku”<sup>62</sup>. W Galicji wymieniane były głównie trzy kandydatury: biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa pomocniczego lwowskiego Władysława Bandurskiego oraz sufragana krakowskiego Anatola Nowaka - **ten** ostatni miał największe szanse. Natomiast w kręgach watykańskich najpewniejszym kandydatem był właśnie ks. prałat Adam Stefan Sapieha. Jego kandydatura została przyjęta w Wiedniu na posiedzeniu Rady Państwa. 8 listopada cesarz Franciszek Józef I mianował - zgodnie z ówczesnym prawem - Sapiechę biskupem krakowskim, dostawszy wcześniej list od Piusa X<sup>63</sup>. Prekanonizacja papieska nastąpiła 27 listopada, a dwadzieścia dni później tj. 17 grudnia odbyły się uroczyste święcenia biskupie trzech nominatów<sup>64</sup> w bazylice św. Piotra na Watykanie<sup>65</sup>. Nowy biskup rodem z Krasiczyna przyjmuje dewizę biskupią: „Crux mihi foederisarcus”<sup>66</sup>.

Po świętach Bożego Narodzenia biskup Sapieha odbywa rekolekcje u benedyktynów w Einsiedeln i przygotowuje się duchowo na kanoniczne objęcie rządów w diecezji krakowskiej. Stamtąd rusza do Krasiczyna, po drodze zatrzymując się na obiedzie w Wiedniu u Wacława Zaleskiego, ministra spraw Ga-

---

<sup>62</sup> Kardynał Puzyna ogólnie był nie lubiany. Odzwierciedla to sam przydomek. Naraził się krakowianom m.in. tym, że odmówił sprowadzenia na Wawel doczesnych szczątków Juliusza Słowackiego, walczył z Wyspiańskim, odmówił pogrzebu katolickiego Michałowi Bałuckiemu, który chorując na depresję popełnił samobójstwo jak również nie pozwolił na uroczystą Mszę na błoniach w 500 rocznicę bitwy pod Grunwaldem (1410-1910). Jeden ze złośliwych biografów napisał o nim, że był tak brzydki, iż co wrażliwsi chłopcy przy bierzmowaniu płakali. Całej Polsce niechlubnie zapadł w pamięć po słynnym konklawe, na którym przy dużym prawdopodobieństwie wyboru kardynała Mariano Rampolla de Tindaro, nuncjusza madryckiego i sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, wstał i złożył weto w imieniu swoim oraz cesarza Franciszka Józefa (żaden kardynał austriacki nigdy wcześniej nie dał się użyć za narzędzie cesarzowi). Mimo sporych wad zasłużył się dla diecezji odnowieniem katedry krakowskiej oraz wzniesieniem pod Wawelem wyższego seminarium duchownego. Poza tym erygował nowe parafie, propagował misje ludowe czy też zwracał uwagę na stanowe rekolekcje. O kardynale więcej zob. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 207-214.

<sup>63</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 38.

<sup>64</sup> Obok Adama Sapiehy sakrę biskupią przyjęli: kardynał diakon Gaetano de Lai oraz kapucyn Pio Amando Sabadel. Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 32-33.

<sup>65</sup> Na uroczystość przybyli liczni goście, zarówno wysocy dostojnicy duchowni i świeccy oraz rodzina. Zob. Tamże, s. 32.

<sup>66</sup> Z łac. Krzyż mi łukiem przymierza.

licji. W swojej rodzinnej miejscowości spędza czas na modlitwie i czyni ostatnie przygotowania do ingresu<sup>67</sup>.

Równie uroczysty jak same święcenia ingres do katedry krakowskiej biskup Adam odbył 3 marca 1912 r.<sup>68</sup>. Takimi słowami, zamieszczonymi w liście pasterskim, przywitał swoich nowych powierzonych mu wiernych: „Przychodzę do was Najmilsi z Rzymu, stolicy chrześcijaństwa, przychodzę z Watykanu, rezydencji papieży, z Watykanu na Wawel, ze stolicy Kościoła do stolicy najświetniejszych czasów naszej Polski (...) przychodzę z tym, co wyręło na naszych dziejach, na naszym charakterze narodowym najwybitniejsze i najchwalebniejsze piętno w przeszłości, co w przyszłości stanowi naszą największą siłę i potęgę”<sup>69</sup>. Społeczeństwo krakowskie przywitało nowego biskupa z wielkim entuzjazmem<sup>70</sup>. Księcia biskupa czekał wyjątkowo trudny, brzemenny w dwie wojny światowe, okupację i komunizm, czterdziestoletni okres rządów na Stolicy św. Stanisława.

Sapieha od razu dał się poznać jako dobry ojciec, bo tak też się zachowywał. Jego stosunek do kapłanów różnił się znacznie od stosunku poprzednika. Przyjmował księży, czasami późnymi wieczorami, sam ich odwiedzał. Miał doskonałą pamięć, więc znał wszystkich bardzo dobrze. W rozmowach dopytywał się także o sprawy rodzinne. Troska o kapłanów zaczynała się już w seminarium, kiedy to każdy kleryk przynajmniej raz w roku był na prywatnej audiencji u księcia Adama. Zezwalał klerykom na swobodny przebieg rozmów, co nigdy nie spowodowało przekroczenia synowskiego dystansu. Ojciec Szymon Jarosz, rekolekcjonista i misjonarz, znający dobrze stosunki między hierarchami a ich

---

<sup>67</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>68</sup> Sapieha celebrował Mszę św. pontyfikalną w drogocennej mitrze bpa Tomasza ze Strzempina (1450), kapie koronacyjnej bpa Andrzeja Trzebickiego (1670) i stule bpa Andrzeja Lipskiego (1631), w ręce dzierżąc złoty pastorał bpa Jana Małachowskiego (1699). Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 257n.

<sup>69</sup> „*Notificationes e Curia MetropolitanaCracoviensi*” 3-4 (1912)14.

<sup>70</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 9. Sam Sapieha w swoich wspomnieniach podkreśla jednak, że nie był sympatycznie przyjęty. Zob. AKMKr TS XXXVI/5.

podopiecznymi w całej Polsce, oznajmił, że nigdzie nie spotkał takiego współzycia biskupa z kapłanami jak w archidiecezji krakowskiej<sup>71</sup>.

Ludność Krakowa szybko przekonała się o dobroci swojego młodego biskupa. Już w czasie ingresu pasterz rodem z Krasieczyna kazał przygotować u sióstr miłosierdzia na Kazimierzu obiad dla 300 najbiedniejszych mieszkańców Krakowa<sup>72</sup>. Uwielbiał jeździć na wizytacje, gdyż jak mawiał, wśród ludzi czuł się biskupem. Nawet ciężkie czasy wojny, które miały niedługo nastąpić, nie zmieniły niczego w praktykach duszpasterskich Sapiehy. Wizytował normalnie parafie, erygował nowe, bierzmował.

W czasie pierwszej wojny światowej (1914-1918) ujawnił się świetny zmysł organizatorski Sapiehy, o czym świadczyły m. in. dobrze przygotowane dzieła charytatywne<sup>73</sup>. Społeczeństwo ceniło go za bezkompromisowość, odwagę cywilną i oddanie innym<sup>74</sup>. W tamtym okresie biskup wydał szereg odezw i komunikatów do duchowieństwa, a także wiernych, zwracając w nich uwagę na pomoc zubożałej ludzkości. Udzielił swoim pasterzom licznych uprawnień<sup>75</sup>. Prosił o modlitwę i post w intencji pokoju<sup>76</sup>.

W 1925 roku dużym osiągnięciem dla diecezji było wyniesienie jej do rangi metropolii<sup>77</sup>. Arcybiskup Sapieha 17 stycznia 1926 r. otrzymał paliusz w murach wawelskiej katedry<sup>78</sup>. Ze wszystkich stron, w zasadzie od początku jego panowania w diecezji, mówiono o rychłym wyniesieniu biskupa Adama do godności kardynalskiej. Pierwszą przeciwnością okazała się śmierć bardzo życzliwego względem Sapiehy Piusa X w 1914 r.<sup>79</sup>, następnie lata wojny<sup>80</sup>, a w chwili

---

<sup>71</sup> Por. B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 194n.

<sup>72</sup> Por. Tamże, s. 195.

<sup>73</sup> Zostaną one bliżej omówione w drugim paragrafie tegoż rozdziału.

<sup>74</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 49.

<sup>75</sup> Duszpasterze mogli m. in. błogosławić medaliki, krzyżyki i szkaplerze, dyspensować od postu oraz w szerszym zakresie pełnić władzę jurysdykcyjną.

<sup>76</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 395.

<sup>77</sup> Obejmowała ona oprócz samej archidiecezji krakowskiej biskupstwa w Tarnowie, Katowicach i Częstochowie. Zob. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 262.

<sup>78</sup> Więcej w sprawie utworzenia metropolii w Krakowie zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 56-63.

<sup>79</sup> Papież przed śmiercią był bliski obdarowania Sapiehy purpurą.

objęcia Stolicy Piotrowej przez Piusa XI możliwość ta została na długie lata odsunięta<sup>81</sup>. Kapelusza kardynalskiego doczekał się poczciwy biskup dopiero po drugiej wojnie światowej, dokładnie 22 lutego 1946 r. Został kardynałem-prezbiterem kościoła tytułu „S. Mariae Novae”. Tej okoliczności cała Polska wdzięczna kardynałowi za jego oddanie dawno już oczekiwała<sup>82</sup>.

Z dwudziestolecie międzywojennym<sup>83</sup> związany jest bezpośrednio tzw. „konflikt wawelski”. Kontakty Sapiehy z Piłsudskim nie należały do łatwych. Różnił ich sposób patrzenia na niektóre sprawy (o czym świadczą dokumenty<sup>84</sup>), jednak jednoczyła idea mocnego narodu polskiego. Po śmierci Marszałka Sapieha zgodził się na jego tymczasowy pochówek na Wawelu w krypcie św. Leonarda.

Po dwóch latach poprosił o zgodę na przeniesienie zabalsamowanych zwłok do przygotowanej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów (co ważne z osobnym wejściem od zewnątrz), gdyż cierpiała na tym przede wszystkim sakralna atmosfera katedry, którą liczne wycieczki lekceważyły<sup>85</sup>, a także przykra woń ciała napełniająca całą kryptę. Nie była ona wystarczająco przygotowana, dlatego ciało Marszałka się psuło. Władze jednak prosiły o odroczenie decyzji, dlatego Sapieha sam zdecydował przenieść trumnę z rozkładającym się ciałem Piłsudskiego do przygotowanej krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w nocy z 22 na 23 czerwca 1937 r.

---

<sup>80</sup> Papież Benedykt XV miał zasadę nieprzyjmowania do grona kardynalskiego podczas wojny biskupów nie-Włochów, choć w 1916 r. od niej odstąpił. Mimo to, jako że Sapieha był biskupem galicyjskim, a z tych terenów również kardynałów wówczas nie powoływano, z jego rąk nominacji się nie doczekał. Zamiast tego papież w 1920 r. przyznał Sapieże tytuł asystenta tronu papieskiego i hrabiego rzymskiego. Biskup jednak, sam będąc księciem z racji pochodzenia oraz zasiadania na Stolicy św. Stanisława, wyróżnieniami tymi czuł się urażony i obu ich nie przyjął. Odwaga z jakiej słynął Sapieha została w kręgach wpływowych prałatów kurialnych odebrana z dezaprobatą. Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 260.

<sup>81</sup> Pius XI jeszcze jako Rampolli dobrze pamiętał Sapieże działania z roku 1921, kiedy to z jego inicjatywy musiał zrezygnować z funkcji nuncjusza na ziemiach Polskich. Chodziło o sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku, w której obecny nuncjusz działał na szkodę Polaków.

<sup>82</sup> Zob. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 259-264.

<sup>83</sup> Więcej o działalności publicznej Kardynała Sapiehy w tym okresie zob. S. Świącicki, *Z publicznej działalności Kardynała Adama Sapiehy w okresie międzywojennym*, w: *Nasza Gazetka* (red. T. Wojnarski), Zurych, 1-9 (1981), 1 (1982).

<sup>84</sup> Świadczą o tym dokumenty: zob. AKMKr TS V/163; AKMKr TS VII/20.

<sup>85</sup> Píše o tym ksiądz Kazimierz Figlewicz w raporcie. Zob. AKMKr TS XVI/54.

Spowodowało to lawinę krytyki pod adresem Arcybiskupa<sup>86</sup>, a także poważne napięcie na linii państwo-Kościół - do tego stopnia, iż nawet domagano się dymisji Sapiehy oraz odebrania mu wszystkich honorowych odznaczeń i tytułów. Po trwających niemal miesiąc dyskusjach, pretensjach rozemocjonowanego ludu, interwencjach nuncjusza oraz wyjaśnieniach oskarżonego, sprawę zamknięto. Księżę napisał dwa wyjaśniające listy z motywami swojej decyzji. Choć został zmuszony do przeproszenia prezydenta, to jednak dzięki wyjątkowej inteligencji, dyplomacji oraz nieugiętości wyszedł z tej sytuacji zwycięsko, jako Niezłomny Księżę<sup>87</sup>.

Rok 1937 był wyjątkowy dla Sapiehy nie tylko z racji tego trudnego wydarzenia. W tym samym roku obchodził 25-lecie biskupstwa oraz 70 rocznicę urodzin.

Z nie do końca jasnych przyczyn przyszedł kardynał w 1939 r. złożył na ręce papieża prośbę o rezygnację z rządów nad diecezją krakowską, tłumacząc się słabym zdrowiem (miał już 72 lata). Jednak Pius XI zmarł 8 dni później, a nowy papież Pius XII nie podjął od razu decyzji, czekał bowiem na wieści od nuncjusza Cortesiego urzędującego w Warszawie.

Wybuch drugiej wojny światowej (1 IX 1939) oddalił tę sprawę na dalszy plan. Sapieha nie zamierzał w takich chwilach zostawić narodu. Trwał jako dobry ojciec, wykazując przy tym najwyższą dojrzałość pasterską. Szczególnie pod nieobecność prymasa Hlonda, stał się pierwszą postacią polskiego Kościoła, przed którą nawet Niemcy czuli respekt<sup>88</sup>. Omówienie bliżej duszpasterstwa i działań Adama Stefana w czasie wojny nastąpi w kolejnych paragrafach.

Czasy sowieckie zastąpiły okupację hitlerowską. Dla Kościoła okazały się pod wieloma względami cięższe. W nowej sytuacji społeczno-politycznej Sapieha zaczął przystosowywać Kościół do nowych oczekiwań społecznych oraz obrony ludności przed kłamliwymi hasłami głoszonymi przez PKWN. W grud-

---

<sup>86</sup> Wybito nawet szyby w pałacu arcybiskupim.

<sup>87</sup> Cały konflikt opisuje Michał Rożek. Zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 69-85.

<sup>88</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 17.



niu 1948 wystosował memoriał do Bieruta, w którym wprost wyliczał łamanie przez władze swobód religijnych, zagwarantowanych w Konstytucji<sup>89</sup>. Negocjacje z rządem doprowadziły do takiego momentu, w którym Kardynał Metropolita, bojąc się aresztowania, sporządził oświadczenie<sup>90</sup> zabezpieczające przed katastrofalnymi skutkami.

Jesienią 1950 roku stan zdrowotny Księcia znacznie się pogorszył. Stwierdzono zawał mięśnia sercowego. Nie pozwolił sobie jednak na odpoczynek. Dalej sprawnie zarządzał diecezją, choć zdrowie już nigdy do niego nie wróciło. W ostatnich miesiącach życia zdążył jeszcze wstawić się za przymusowo wysiedlanych mieszkańców Krakowa i dzięki jego interwencji, poruszającej cały świat, akcji zaniechano<sup>91</sup>.

Świadom zbliżającego się końca, Sapieha przekazał z dniem 27 kwietnia 1951 r. kierowanie diecezją swemu pomocnikowi, ordynariuszowi lwowskiemu na wygnaniu, arcybiskupowi Eugeniuszowi Baziakowi<sup>92</sup>. Ostatnią Mszę świętą odprawił 19 kwietnia. Do końca trzeźwy na umyśle, skupił się na lekturze „O naśladowaniu Chrystusa”.

Ostatni raz serce Kardynała zabiło 23 lipca 1951 r. o godz. 7.15, co obwieścił Krakowowi dzwon Zygmunta<sup>93</sup>. Ludzie z ust do ust przekazując sobie smutną nowinę spontanicznie gromadzili się przed pałacem biskupim. Kondolencje przychodziły z wszystkich stron. Co w tamtych czasach na linii państwo-Kościół należało do rzadkość, wyrazy współczucia wysłał nawet Antoni Bida w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej<sup>94</sup>. Następnego dnia nazajutrz ciało śp. Adama Stefana wystawiono na widok publiczny w kościele oo. franciszkanów.

---

<sup>89</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 21.

<sup>90</sup> Treść oświadczenia: „W razie gdybym był aresztowany stanowczo niniejszym ogłaszam, że wszelkie moje tam złożone wypowiedzi, prośby i przyznania się są nieprawdziwe. Nawet, gdy one byłyby wygłoszane wobec świadków, podpisane, nie są one wolne i nie przyjmuję je za swoje”. Tamże, s. 22.

<sup>91</sup> Zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 148-151.

<sup>92</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 136. Datę 3 maja tegoż samego roku podaje inny autor. Zob. P. Boroń, dz. cyt., s. 22.

<sup>93</sup> Zob. J. Turowicz, *Pogrzeb Kardynała Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska* (red. J. Wolny), Kraków 1986, t. II, s. 769.

<sup>94</sup> Dokładnie brzmiały one tak: „Z polecenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu RP przesyłam kondolencje z powodu zgonu Adama Stefana kardynała Sapiehy, arcybiskupa krakowskiego”. Cyt za J. Czajowski, dz. cyt., s. 205.

Tłumy wiernych, którzy już dzień wcześniej gromadzili się przed pałacem biskupim, przychodziły pożegnać ze łzami w oczach swojego Pasterza.

Przeniesienie zwłok na Wawel w żałobnym kondukcie, któremu przewodził ks. prymas Polski Stefan Wyszyński odbyło się 24 lipca o godzinie 18. Procesję otwierał krzyż, za którym niesiono 100 wieńców. Na wstęgach pierwszego wieńca, niesionego przez małych chłopców, wychowanków zakładów sierocych, widniał napis: „Rodzina sieroca – Arcypasterzowi”<sup>95</sup>. Przybyły na tę okoliczność niezliczone tłumy, praktycznie wszyscy polscy biskupi<sup>96</sup>, duchowieństwo oraz ci, którzy zawdzięczali Ojcu tyle dobrego.

Uroczystości żałobne zakończyły się 27 lipca, kiedy to po Mszy świętej celebrowanej przez abp. Jędrzejowskiego, Książe Adam Stefan kardynał Sapieha spoczął na zawsze w krypcie pod konfesją św. Stanisława między swoimi poprzednikami: bpem Skórkowskim (†1854) oraz kard. Dunajewskim (†1894). Przemówienie nad trumną wygłosił Prymas Polski Stefan Wyszyński, żegnając Kardynała tymi słowami: „Proszę wybaczyć, że nadużyłem prawa gościnności, wybaczyć, że skorzystałem z twojej chwilowej niemocy. Ty masz usta zamknięte, a ja mówię o Tobie. Nie mogłem temu przeszkodzić, choć tak tego nie lubisz. Wybaczyć, jak wiele razy mi wybaczyłeś. Oto osłonię się przed Tobą – potomku kodeńskiej linii Sapiehów – płaszczem kodeńskiej Panienci, którąś tak ukochał. A Ciebie oddam Jej łaskawości, aby Ci stała się Ucieczką grzeszników i Bramą niebios, a nam Pocieszycielką strapionych. Amen”<sup>97</sup>.

Odszedł „Niezlomny Książę”, jednak nie umarł, bo jak pokazała historia, w nim doskonale znalazła spełnienie łacińska sentencja: „Non moriar, sed vivam et narrabo opera Domini”<sup>98</sup>. Na zawsze pozostał Ojcem polskiego Kościoła i polskiego narodu.

---

<sup>95</sup> Por. J. Turowicz, dz. cyt., s. 770.

<sup>96</sup> Przybyli m. in. ks. bp Choromański, ks. bp. Majewski, ks. bp. Baraniak. Całą listę zob. Tamże, s. 771.

<sup>97</sup> S. Wyszyński, *Przemówienie nad trumną Kardynała Sapiehy*, w: *Księga Sapieżyńska* (red. J. Wolny), Kraków 1986, t. II, s. 780. Tekst całego przemówienia tamże, s. 773-780.

<sup>98</sup> Z łac. Nie umrę, lecz będę żyć i opowiadać dzieła Pana.

## 2. Zaangażowanie duszpasterskie i patriotyczne ks. kard. A. Sapiehy

Adam Sapieha należał do ludzi czynu. Nie rzucał słów na wiatr. W sprawy, które podejmował wkładał całe serce, wykorzystując przy tym swoje rozliczne talenty i cnoty. Dbał o powierzonych sobie ludzi z największą troską i oddaniem, czego dowodem były liczne społeczne inicjatywy. Czuł się bowiem nie tylko księdzem i biskupem, ale tak samo Polakiem.

Pewnego rodzaju antycypacją jego płomiennego i nieugiętego patriotyzmu, były słowa wygłoszone podczas kazania ingresowego w katedrze wawelskiej: „Aby służyć Ojczyźnie, trzeba prawdy w życiu, trzeba ofiary z siebie, trzeba pracy wielkiej, żmudnej, często niewynagrodzonej ni chwałą, ni imieniem, ni stanowiskiem. Bez tego ognia wewnętrznego, bez tego światła nadprzyrodzonego, jakże łatwo zasklepi się serce nasze i zamiast szukać dobra ogółu będzie siać niezgodę i walkę domową w imię ciasnych rzekomych interesów, a co gorsze, ześliznie się tak nisko, iż własny interes, prywatę postawi sobie za cel pracy i zabiegów. (...) Pomni jednak, że słowo rzadko bywa czynem, kierujmy nim tak, aby zawsze odpowiadało prawdzie i przyczyniło się do rzetelnego postępu naszego Narodu”<sup>99</sup>.

Największe działania zarówno duszpasterskie, jak i patriotyczne kardynała wiążą się z jego okresem biskupim (1911-1951) dlatego wszystkie niżej opisane przejawy działalności będą dotyczyły tego czasu.

Już na samym początku księżę zapowiedział zwiększenie liczby parafii, tak aby każda wioska miała swój kościół i swojego kapłana. Taka decyzja miała na celu zawiązanie jedności i głębszego poczucia wspólnoty, jak również usprawnienie organizacji<sup>100</sup>.

---

<sup>99</sup> Fragment kazania ingresowego wygłoszonego przez A. S. Sapiehę w katedrze wawelskiej dnia 3 marca 1912r. Tekst zamieszczony w: A. Baciński, *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiehy do roku 1918*, w: *Księga Sapiężyńska* t. I, dz. cyt., s. 265.

<sup>100</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 35.

Jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej Sapieha urządzał uroczyste nabożeństwa w rocznice narodowe obchodzone w tym okresie. W 1912 r. świętowano rocznicę 300-lecia śmierci ks. Piotra Skargi, natomiast w 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego biskup sprawował Mszę św. w kościele Mariackim, na której byli obecni weterani powstania, władze miejskie i młodzież szkolna.

Niezłomny biskup wywodzący się z rodu książęcego nie mógł zatracić ducha nauki. Krakowianie szybko się przekonali jak mocno w nim on płonie. Na początku roku akademickiego 1912/1913 wprowadził w kolegiacie św. Anny w Krakowie zwyczaj głoszenia w każdą niedzielę kazań dla studentów i inteligencji. Inicjatywa ta, choć wcześniej nieznaną, została przyjęta z wielkim entuzjazmem i była zaczątkiem duszpasterstwa akademickiego<sup>101</sup>. Nowy ordynariusz zajął się także reformą programu studiów uniwersyteckich Wydziału Teologicznego UJ. Poszerzył do 5 godzin przedmiot katolickiej nauki społecznej oraz wprowadził obowiązkowy egzamin na końcu roku. W programie reform znalazło się także krakowskie seminarium, z którego biskup zwolnił całą kadre przełożonych<sup>102</sup>.

W roku 1913 odbyła się dwudniowa wizyta krakowskiego biskupa wśród robotników w kopalniach węgla kamiennego w Jaworznie. To wydarzenie bez precedensu rzuciło nowe światło na kontakty Kościoła ze światem pracy<sup>103</sup>. W tym samym roku książę Adam zakłada komitety parafialne. Były to zorganiz-

---

<sup>101</sup> Duszpasterstwo akademickie w Krakowie oficjalnie ruszyło w 1927 roku, będąc pierwszym przed Warszawą (1928), Lwowem (1930) czy Lublinem (1934). We wstępnym założeniu do zadań duszpasterza akademickiego należało:

1. Codzienny dyżur w konfesjonale od godz. 6 do 8.
2. Głoszenie kazań na nabożeństwach akademickich lub staranie się o odpowiednich kaznodziejów.
3. Przygotowanie rekolekcji wielkopostnych dla studentów.
4. wyznaczenie kilku godzin w tygodniu na udzielanie prywatnych wyjaśnień w sprawach sumienia i religii.
5. opracowanie co jakiś czas odczytu, na razie w „Odrodzeniu”, a po nawiązaniu kontaktu z młodzieżą także gdzie indziej.
6. Obecność na każdej mszy akademickiej, nawet gdy kto inny ma głosi kazanie.

Więcej na ten temat zob. J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego w Krakowie*, w: *Księga Sapeżyński*, t. I, dz. cyt., s. 243-250.

<sup>102</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 19.

<sup>103</sup> Por. Tamże, s. 19.

zowane formy opieki nad ubogimi krakowskiej diecezji<sup>104</sup>. W czasie wojny, która już niedługo miała nadejść, okazały się wręcz zbawienne.

Adam Sapieha podjął kontynuację restauracji królewskiej katedry rozpoczętą przez jego poprzednika kardynała Puzyńę. Największe prace były prowadzone w okresie międzywojennym (1918-1939)<sup>105</sup>. Początkiem marca 1914 r. porządkując sprawy liturgiczne, uzyskał od Kongregacji Obrzędów „Kalendarium perpetuum Cracoviense”<sup>106</sup>.

W przedwojennej zawierusze, kiedy całe społeczeństwo polskie mówiło o niepodległości, o której nie sposób wtedy milczeć, Sapieha stronił od wywiadania się na tematy polityczne. Całe jego życie potwierdzało gorliwą patriotyczną postawę, więc nie można mu zarzucić jakiegokolwiek ignorancji czy wyrzeczenia się ducha narodu. A jednak J. Czajowski podaje: „W Krakowie, przeżywającym narodowe odrodzenie, pełnym sporów, konspiracji politycznej i wojskowej, Sapieha trwał na uboczu, głównie obserwował – nie angażując się bezpośrednio”<sup>107</sup>. Czas pokazał dopiero, jak mądra okazała się powściągliwość księcia rodem z Krasicy.

Wybuch wojny między Niemcami a Rosją, której później historia nadała miano pierwszej wojny światowej, zmusił Adama Stefana do powrotu z wakacji w Saint Moritz do Krakowa 3 sierpnia 1914 r. Dzień później wydaje odezwę dla kapłanów w sprawie zachowania się ludności oraz specjalnych nabożeństw<sup>108</sup>.

Wizytacja dotkniętych wojną parafii, bezpośredni kontakt z rannymi żołnierzami, chorymi na różne zakaźne choroby dziećmi oraz dorosłymi, jak również konfrontacja z biedą, głodem i brakiem poszanowania godności człowieka skłoniły wrażliwego biskupa do podjęcia szerokiego i prężnego działania na polu charytatywnym. Owocem tych starań stał się Krakowski Biskupi Komitet Pomo-

---

<sup>104</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 425.

<sup>105</sup> Więcej na temat restauracji katedry w okresie pasterzowania Sapiehy zob. M. Rożek, *Katedra Wawelska (1912-1951)*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 395-408.

<sup>106</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 394.

<sup>107</sup> J. Czajowski, dz. cyt., s. 41.

<sup>108</sup> Por. B. Przybyszewski, *Adam Stefan...*, dz. cyt., s. 82.

cy dla Dotkniętych Klęską Wojny, powszechnie zwany Książęco-Biskupim Komitetem<sup>109</sup>.

Prawdziwym ogniem, zapalającym ludzkie serca do ofiarności i chrześcijańskiej miłości, okazała się odezwa Sapiehy ogłoszona w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia 1914 r. Ukazała się praktycznie we wszystkich dziennikach polskich, a także zagranicznych np. L'Osservatore Romano czy Reichspost<sup>110</sup>. Takimi słowami krakowski pasterz opisywał sytuację Polski: „Wojna dzisiejsza ze wszystkimi narzędziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitosność odbiła się krwawą wymową na naszych siolach i łanach. Miasta zapadły się w zgliszcza i rumowiska; zniknęły zagrody i chaty, ciągle przemarsze milionowych armii i bezustanne walki zmiażdżyły dobytki znoju i potu pokoleń, kultury i dorobku wieków. Wśród pustyni biegną między złomami tysiące ludzi bez dachu i schronienia nad głową, widmo głodu, chorób już nie tylko zagraża przyszłości, lecz przygniata swym brzemieniem całe rodziny pozbawione dachu, mienia i niezbędnych środków do życia. (...) Żadne słowo nie potrafi opisać ogromu tej klęski, trzeba by ją objąć i patrzeć na nią własnymi oczami. (...) Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydołamy uśmierzyć ran tej niebywałej klęski, rodaków i innych narodów, ludzi mających serce, by spieszyli z czym kto może”<sup>111</sup>.

Słowa te zrodziły błogosławione owoce. Wkrótce zaczęły napływać dary<sup>112</sup>. Sapieha podkreślał, że w kręgach kleryckich i kościelnych nie znalazł ofiarnych, mimo usilnego poszukiwania, dlatego zwrócił się z prośbą do osób stojących daleko od Kościoła i się nie zawiódł. Ostatniego dnia 1914 roku przesłał odezwę papieżowi Benedyktowi XV z prośbą o błogosławieństwo i poparcie w pozyskaniu międzynarodowej pomocy. Ojciec Święty odpowiedział życzliwie

---

<sup>109</sup> Podstawową pozycją opisującą działalność komitetu jest praca zbiorowa zob. *Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny za lata 1915-1917 (dopisz redaktora)*, Kraków 1918.

<sup>110</sup> Por. A. Baciński, dz. cyt., s. 268.

<sup>111</sup> Autor, tytuł „*Notificationes*” 1(1915) 2.

<sup>112</sup> Informacje na temat darów na KBK w latach 1915-1917 wyszczególnionych w „Czasie” i „Głosie Narodu” zebrał Marian Kęsek a opracowała Zofia Stępczowicz-Sajderowa zob. *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 273-275.

przesyłając jednocześnie na ten cel 25 tys. koron austriackich. Ponadto pozwolił biskupom trzech polskich zaborów zwracać się do innych biskupów świata i szukać u nich nie tylko solidarności modlitwowej ale także wsparcia pieniężnego. Składkę na cel Polski zebrano 21 listopada 1915 r., która wyniosła 40 milionów franków szwajcarskich<sup>113</sup>.

Komitet składał się z dwunastu członków<sup>114</sup>. Na jego czele stanął biskup Adam. Jako prezes reprezentował Komitet na zewnątrz, decydował o spornych kwestiach, a w razie rozwiązania instytucji stawał się zarządcą całego zgromadzonego przez nią majątku. W początkowym okresie działalności KBK dzieliło się na cztery sekcje: sanitarną, opieki nad dziećmi, pomocy doraźnej i gospodarczą<sup>115</sup>. W późniejszym czasie w zależności od potrzeb powstawały kolejne sekcje: odzieżowa, odbudowy kraju, opieki nad uchodźcami, opieki nad żołnierzami polskimi oraz opieki nad jeńcami wojennymi<sup>116</sup>. Niezwykle ważnym i czcigodnym aspektem działalności KBK jest jego bezinteresowna pomoc wszystkim bez wyjątku potrzebującym. Do szpitali epidemicznych przyjmowano pacjentów bez względu na wyznanie, płeć, wiek czy narodowość. Bywały nawet takie sytuacje, gdzie w małych miasteczkach liczba żydowskich pacjentów sięgała 80%<sup>117</sup>.

Bez wątplenia sukces Komitetu zależał przede wszystkim od niezwyklej mądrości i ciągle wzrastającego autorytetu założyciela. Księżę prosił o pomoc, sam pierwszy jej udzielając. Przekazał na rzecz Komitetu całą nagrodę przyznaną przez Akademię Umiejętności (44 000 koron), dokładając jeszcze od siebie, co

---

<sup>113</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 23n.

<sup>114</sup> W skład członków KBK wchodził: Wacław Anczyc, właściciel drukarni; Witold Czartoryski, członek Izby Panów w Wiedniu; Michał Garapich, dyrektor Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń; Emil Godlewski (senior), profesor UJ; Stefan Jentys, profesor UJ; Kazimierz Kostanecki, rektor UJ; Kazimierz Morawski, profesor UJ, członek Izby Panów w Wiedniu; Władysław Sapieha, członek Izby Panów w Wiedniu; ks. Marcei Ślepicki, prałat i kanonik Kapituły Katedralnej; Bolesław Ulanowski, profesor UJ, sekretarz generalny Akademii Umiejętności; ks. Czesław Wądołny, prałat i kanonik Kapituły Katedralnej. Zob. *Trzy lata działalności KBK...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>115</sup> Por. A. Baciński, dz. cyt., s. 269.

<sup>116</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>117</sup> Zob. S. Rymar, *Prace charytatywne kardynała Sapiehy*, w: *Doświadczenia lat wojny 1939 – 1945* (red. W. Bartoszewski), Kraków 2009, s. 77-81. ; *Trzy lata działalności KBK...*, dz. cyt., s. 26.

w sumie wyniosło 50 000 koron<sup>118</sup>. Dla wszystkich związanych z tą instytucją był prawdziwym ojcem: „Kilkakrotnie wizytował szpitale epidemiczne, niosąc wszędzie nie tylko pociechę duchową, lecz również włączając się czynnie w sprawy, których załatwienie w ramach posiadanych kompetencji i środków materialnych mogło przynieść ulgę cierpiącym, wielu zaś wręcz uratować życie”<sup>119</sup>.

Biskup Adam musiał z dużą starannością dobrać odpowiednich i zaufanych ludzi do tak szczytnego dzieła. Śledząc całą działalność Komitetu można stwierdzić, że udało mu się to doskonale. Wszyscy członkowie KBK i poszczególnych sekcji pracowali bezinteresownie, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia, diet czy honorariów<sup>120</sup>. Koszty administracyjne do końca 1917 r. wyniosły niewiele ponad 70 000 koron, co stanowi jedynie 0,04% sumy obrotu kasowego<sup>121</sup>. To właśnie Duch miłości i ofiarności bardziej niż otrzymywane pieniądze, rodził tak wielkie owoce dobra.

Postawę biskupa doceniło Polskie Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie, które wybiło medale pamiątkowe „Polonia Devastata” trzem najgorliwszym Polakom organizującym pomoc dla ludności dotkniętej wojną w Polsce. Oprócz Sapiehy w tym gronie znaleźli się także Henryk Sienkiewicz oraz Ignacy Jan Paderewski<sup>122</sup>. Z nimi, założycielami Generalnego Komitetu w Vevey, biskup krakowski ściśle współpracował.

KBK z biegiem czasu, a tym samym ze wzrostem różnorodnych potrzeb, poszerzyło swoją działalność. Na horyzoncie problemów ukazała się ciężka sytuacja wysiedlonych. Biskup Sapieha był pierwszym, który osobiście pospieszył im z pomocą<sup>123</sup>. Utworzono specjalną sekcję opieki nad uchodźcami, którym dostar-

---

<sup>118</sup> Zob. B. Przybyszewski, *Księżę Niezłomny*, dz. cyt., s. 96.

<sup>119</sup> A. Baciński, dz. cyt., s. 270.

<sup>120</sup> W. Wróbel, *Troska Biskupa Adama Sapiehy o wysiedlonych i uchodźców w latach 1914-1916*, Kraków 1999, s. 46n.

<sup>121</sup> Por. *Trzy lata działalności KBK...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>122</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>123</sup> Por. W. Wróbel, dz. cyt., s. 30.



czano pieniądze uzyskane ze zbiórek<sup>124</sup>. Do końca 1917 roku KBK przekazało na ten cel prawie 100 tys. koron. Hierarcha często interweniował w Wiedniu w sprawie niehumanitarnego traktowania internowanych. Ewakuowana ludność została bowiem bez obiecanego prowiantu, dziennej zapomogi mającej wynosić 70 halerzy oraz zakwaterowania<sup>125</sup>.

Ostatnie miesiące wojny naznaczyły Kraków ciężkim głodem. Kilka tysięcy kobiet w dniach 15-17 lutego 1918 r. prosiło biskupa o interwencję w tej sprawie u władz. Sapięże udało się uzyskać od namiestnika kilka wagonów mąki, po czym powiadomił cesarza drogą telegraficzną o rozpaczliwej sytuacji żywnościowej w Krakowie<sup>126</sup>.

Ostatnie posiedzenie KBK odbyło się 21 listopada 1918 r. Biskup Sapięha, mając prawo rozporządzania majątkiem Komitetu, przekazał Uniwersytetowi Jagiellońskiemu dwa zakłady lecznicze: w Witkowicach pod Krakowem (dla dzieci chorych na jaglicę) oraz w Zakopanem na Bystrem (dla dzieci dotkniętych gruźlicą kostną). Kolumny sanitarne oddał państwu polskiemu<sup>127</sup>.

Działalność Księżęcego Komitetu podczas wojny przeszła wszelkie oczekiwania. Objęła dzieła humanitarne, odbudowę zniszczeń wojennych, opiekę medyczną, organizacje sanatoriów, jak również dożywianie głodujących, szczególnie dzieci<sup>128</sup>. Gdyby nie dobroczynna działalność księcia biskupa podczas pierwszej wojny światowej, ofiar byłoby znacznie więcej. Krakowianie dzięki swojemu pasterzowi mogli doświadczyć Bożego miłosierdzia, pośród ruin, bólu, smutku i cierpienia.

Czas dwudziestolecia międzywojennego okazał się równie trudny jak poprzedzający go okres wojenny. Mimo iż ustały działania militarne, pojawiły się inne problemy gospodarcze, społeczne i ekonomiczne. Ludziom doskwierał głód i brak pracy, dlatego wzrastały niepokoje i rozruchy społeczne. Dodatkową trud-

---

<sup>124</sup> Więcej na temat troski biskupa o wysiedlonych i uchodźców zob. W. Wróbel, dz. cyt., s. 13-49.

<sup>125</sup> Por. Tamże, s. 32.

<sup>126</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>127</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>128</sup> Por. Tamże.

nością była inflacja, która spowodowała dalsze zubożenie ludności. W tej sytuacji krakowski biskup nie ograniczył się jedynie do religijnej posługi, lecz pospieszył z pomocą, jak to już miał we krwi, głodującym i cierpiącym biedę, nie czekając na interwencję odradzającego się państwa polskiego.

Najważniejszą organizacją dobroczynną po wojnie, z istniejących około 100 stowarzyszeń, były komitety parafialne. Okazały się jednak niewystarczające. Dlatego w 1924 roku Sapieha powołał Ratunkowy Komitet Biskupi dla Nieśmienia Pomocy Biednym (RKB), który po mianowaniu go arcybiskupem nazwano AKR<sup>129</sup>. Dwa lata później ruszył Książęco-Metropolitalny Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Bezrobocia (KMK). Z ramienia tego Komitetu na terenie Krakowa rozdawano 3400 obiadów dziennie<sup>130</sup>. W czasie ciężkiej zimy 1929 roku powstał Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Mrozów, który zajmował się rozdzielaniem węgla. Od 1931 r. działał Komitet Pomocy Głodnym. Wydawał obiady bezrobotnym i wspomagał wielodzietne rodziny<sup>131</sup>.

Sapieha nie ograniczał się jedynie do organizowania komitetów. Sam czynnie uczestniczył w ich działalności. Pisał odezwy, nawoływał do ofiarności i pomocy, szukał różnych źródeł wsparcia. Dzięki jego bezpośredniemu zaangażowaniu i ciągle rosnącemu autorytetowi, proszeni przez niego o pomoc, udzielali jej. Podczas codziennych przechadzek miał w zwyczaju odwiedzać różne zakłady dla ubogich. Wchodził do kuchni i próbował przygotowanego dla biednych jedzenia. Często nawet sam siadał z nimi do wspólnego posiłku<sup>132</sup>.

Książę biskup obejmując powierzonych mu wiernych szczególną troską, podjął szeroką akcję budowy jak najliczniejszych kościołów, aby ułatwić uczestnictwo w nabożeństwach i słuchanie Słowa Bożego. W związku z tym powołał tzw. Fundusz Mszalny, dla którego co roku stu księży było zobowiązanych od-

---

<sup>129</sup> Por. M. Świątecka, *Adam Stefan Sapieha, organizator dobroczynności (1918-1939)*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 278.

<sup>130</sup> Por. Tamże, s. 279.

<sup>131</sup> Tamże, s. 279.

<sup>132</sup> Zob. B. Przybyszewski, *O dobroci kard. Adama Stefana Sapiehy. Chrześcijaństwo*, Warszawa 1978, t. III, s. 236.

prawić jedną Mszę a stypendium oddać na rzecz tego funduszu<sup>133</sup>. Podczas całego urzędowania Adama na stolicy św. Stanisława powstało w diecezji krakowskiej aż 65 nowych kościołów<sup>134</sup>.

W celu ożywiania życia katolickiego Sapieha zwołał dwa synody diecezjalne. Pierwszy odbył się w dniach 25-27 września 1923 r., jego przewodnim tematem były zmiany po ogłoszonym 6 lat wcześniej Kodeksie Prawa Kanonicznego<sup>135</sup>, a także powojenne zniszczenia duchowe, materialne i moralne w świetle nowej sytuacji politycznej<sup>136</sup>. Tę okoliczność wykorzystał Sapieha, by podnieść duchowo zarówno księży, jak i wiernych oraz przypomnieć o fundamentach chrześcijańskiej moralności. Sam wygłaszał wszystkie nauki wbrew przyjętym wcześniej zwyczajom. Nawoływał do miłosierdzia przeciwstawiając się ostro chciwości i przywiązaniu do dóbr materialnych<sup>137</sup>.

Drugi synod odbył się 15 lat później (20-21 września 1938) i miał za zadanie przystosować do warunków archidiecezji krakowskiej uchwały I Polskiego Synodu Plenarnego z 1936 r.<sup>138</sup> tj. ożywienie duszpasterstwa, pogłębienie pobożności w diecezji, zaktywizowanie poszczególnych grup społecznych oraz rozwinięcie działalności charytatywnej i socjalnej<sup>139</sup>. Tam także biskup odważnie przemawiał: „Wiemy o tym dobrze, że od naszego własnego nastawienia, od poziomu moralnego naszego życia zależy nie tylko nasz osobisty los, ale i owoc naszej pracy i jej skuteczność”<sup>140</sup>. Jego zdaniem pierwszą przyczyną biedy i zachwień równowagi społecznej było naruszenie porządku moralnego. Dlatego zwracał mocno uwagę na odbudowę wnętrza i podjęcie pracy doskonalącej życie duchowe. Jak sam powiedział: „Gdybyśmy się oglądali przede wszystkim za wy-

---

<sup>133</sup> Por. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 63.

<sup>134</sup> Por. B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>135</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>136</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 400.

<sup>137</sup> Por. M. Świątecka, dz. cyt., s. 287.

<sup>138</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>139</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 400.

<sup>140</sup> Autor, tytuł „*Notificationes*” 4-5(1939) 51.

nagrodzeniem materialnym, to fala dzisiejszych prądów przejdzie ponad nami i pozostawi nas poza nawiasem na zgubę”<sup>141</sup>.

Doniosłym osiągnięciem Sapiehy było zawarcie umów w 1928 r. z biskupem katowickim i częstochowskim dotyczących lokalizacji seminariów duchownych w Krakowie. Klerycy tych trzech diecezji mieli razem studiować na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>142</sup>. Do rozwoju nauki przyczynił się także Metropolita powołując dwie instytucje: Naukowe Towarzystwo im. Benedykta XV (28 czerwca 1917 r.) oraz Naukowy Instytut Katolicki (1 czerwca 1925 r.). Pierwsza z nich zajmowała się głównie pracą naukową w zakresie prawa i życia Kościoła, druga natomiast miała za zadanie koordynować współpracę Kościoła w rozwoju kultury duchowej szerokich kręgów katolickiej inteligencji<sup>143</sup>.

Za największe dzieło abpa Sapiehy w okresie międzywojennym trzeba uznać zorganizowanie Akcji Katolickiej na terenie archidiecezji krakowskiej (1930 r.). Swoje korzenie zapuściła w działającej już dziesięć lat Lidze Katolickiej, której nader sprawne działanie w diecezji budziło nadzieje na powodzenie Akcji. Akcja Katolicka pierwotnie opierała się na popularnym Bractwie Żywego Różańca<sup>144</sup>. Została zorganizowana w cztery kolumny: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej<sup>145</sup>. Dwie ostatnie kolumny były najliczniejsze<sup>146</sup>. Jednego kapłana wyznaczano jako asystenta kościelnego w każdym dekanacie. W parafiach za działalność Akcji brali odpowiedzialność proboszczowie<sup>147</sup>.

Przed drugą wojną światową Akcja liczyła w Polsce blisko 750 tys. członków. Dzięki wydaniu odpowiedniego rozporządzenia rządu:

---

<sup>141</sup> Autor, tytuł „*Notificationes*” 4-5(1939)60.

<sup>142</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 31.

<sup>143</sup> Tamże, s. 32.

<sup>144</sup> B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>145</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 399.

<sup>146</sup> Męskich stowarzyszeń było ok. 250 z 7000 członkami natomiast Żeńskie liczyły 9000 członkiń w 300 stowarzyszeniach. Por. B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 199.

<sup>147</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 400.

„O stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym”, Akcja Katolicka zyskała liczne uprawnienia. Wydawała własny dziennik „Ruch Katolicki” i tygodnik „Kultura”<sup>148</sup>. W formowaniu stowarzyszenia w archidiecezji oprócz sekretarza generalnego Akcji Katolickiej na jej terenie bpa Stanisława Rosponda oraz sekretarza generalnego ks. Stanisława Lubowieckiego<sup>149</sup> pomagali Sapieże także księża: Mieczysław Kuznowicz SJ, Ferdynand Machay i Jan Piwowarczyk<sup>150</sup>. Metropolita starał się o jak największą liczbę domów katolickich, które mogłyby stać się ośrodkami pracy społecznej, szkolenia religijnego czy też szkolenia w zakresie ulepszania gospodarstw domowych. Do czasu drugiej wojny udało się wybudować na terenie archidiecezji 100 takich domów<sup>151</sup>.

Jednym z krakowskich organów Akcji była prasa katolicka: „Głos Narodu”<sup>152</sup>. Dziennik ten, jako jedyny katolicki w Krakowie, miał poparcie założonego z inicjatywy metropolity Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej. Adam Sapieha szybko przekonał się o skuteczności mass mediów, dlatego z jego ramienia w 1925 r. powstało diecezjalne pismo „Dzwon Niedzielny” (pod redakcją ks. Ferdynanda Machaya), a jeszcze przed nim „Krakowska Kronika Kościelna”. Po wojnie natomiast w 1945 r. powstanie wydawany przez kurię metropolitalną „Tygodnik Powszechny”<sup>153</sup>. Na uwagę zasługują również regularnie wydawane przez Kurię „Notificationes”, gdzie publikowano papieskie encykliki, odezwy ordynariusza, komunikaty, a także prowadzono kronikę archidiecezji, w której podawano nominacje i zmiany personalne<sup>154</sup>.

W okresie międzywojennym w ostatnią niedzielę października organizowano w parafiach tzw. niedziele misyjne. Podczas Mszy zbierano składki na Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. W kazaniach wyjaśniano trudności, ale

---

<sup>148</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>149</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 399n.

<sup>150</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>151</sup> Tamże, s. 33.

<sup>152</sup> Dziennik wydawany od 1893-1939 r. Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>153</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>154</sup> Pismo informowało również o terminach wizytacji kanonicznych, rekolekcji kapłańskich, podawało zmiany w przepisach liturgicznych i kościelnych i wiele innych rzeczy. Zob. J. Marecki, dz. cyt., s. 397.

i radości misjonarskiej posługi oraz potrzebę wspierania tego dzieła modlitwami i ofiarami<sup>155</sup>.

Sapieha dużą troską otaczał zgromadzenia zakonne. Jako arcypasterz krakowski zatwierdził na prawie biskupim dwa zgromadzenia: księży michalitów (Zgromadzenie św. Michała Archanioła) i sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana (z siedzibą w Prądniku Białym)<sup>156</sup>. Erygował również albertynów i albertynki. W czasie okupacji uratował zakład wychowawczy prowadzony przez michalitów w Pawlikowicach, za co w dowód wdzięczności został przez nich umieszczony na mozaice w kościele w Miejscu Piastowym. Współpraca arcybiskupa z zakonami układała się dobrze. Jedyne sprawa z augustianami z dzielnicy Kazimierz zakończyła się wizytacją apostolską i rozwiązaniem zakonu z powodu wymarcia życia zakonnego<sup>157</sup>.

Duch patriotyczny księcia Adama przejawiał się w takich obchodach jak choćby setna rocznica śmierci gen. Tadeusza Kościuszki. W swojej odezwie przypomniał diecezjanom wielkie zasługi Naczelnika insurekcji dla Ojczyzny oraz nawoływał do składki pieniężnej na rzecz Litwinów, z których wywodził się generał<sup>158</sup>. Dnia 29 VI 1927 roku Sapieha odprowadził z Barbakanu do krypty wawelskiej trumnę ze szczątkami Juliusza Słowackiego. Spoczął on obok Adama Mickiewicza w krypcie wieszczów. W pogrzebie uczestniczył marszałek Józef Piłsudski<sup>159</sup>. W kościołach krakowskich obchodzono także 250-lecie odsieczy wiedeńskiej czy 400-lecie urodzin ks. Piotra Skargi<sup>160</sup>.

Aktywność parafialną biskup krakowski regularnie ożywiał przez wizytacje kanoniczne. Przewodniczył zjazdom dziekanów. Wskazywał na odnowę życia eucharystycznego przez praktykę spowiedzi w pierwsze piątki miesiąca<sup>161</sup>. Dodatkowo wskazywał pole działalności. W 1936 r. polecił utworzyć w każdej

---

<sup>155</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 399.

<sup>156</sup> Por. B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>157</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>158</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 401.

<sup>159</sup> Por. B. Przybyszewski, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>160</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 401.

<sup>161</sup> W 1938 r. wprowadzono w archidiecezji Krucjatę Eucharystyczną Dzieci.

parafii rady kościelne. Wydawał przy różnych okazjach listy pasterskie i, jak na biskupa przystało, przypominał w nich o potrzebie nawrócenia, przestrzegał przed rozluźnieniem moralnym i rodzącą się niesprawiedliwością. Aby uregulować problem opłat za posługi duszpasterskie w 1924 r. Kuria ustaliła wysokość intencji mszalnej: recytowanej – 3zł i śpiewanej – 5 zł. Siedem lat później wprowadzono korekty za czynności kościelne („iura stole”)<sup>162</sup>.

W swej działalności zarówno charytatywnej, jak i patriotycznej Adam Stefan Sapieha nie zamykał się w granicach jedynie swojej diecezji. Pod koniec lat dwudziestych leżała mu na sercu sprawa Polaków mieszkających na Górnym Śląsku. Miał się tam odbyć plebiscyt, w którym ludność sama decydowała, do którego państwa, niemieckiego czy polskiego, chce należeć. Niestety abp Adolf Bertram, ordynariusz diecezji wrocławskiej, dążył do przyłączenia całego Śląska do Niemiec. Większość niższego duchowieństwa pochodzenia niemieckiego szła w tym samym kierunku, nakłaniając wiernych do głosowania po ich myśli. Wywołało to oburzenie Polaków, którzy z ramienia Komisariatu Rad Ludowych w Sosnowcu poprosili Sapiehę o interwencję, który razem z abp. Teodorowiczem udał się w tej sprawie do Watykanu<sup>163</sup>. W rezultacie w 1920 r. powołano na terenach objętych plebiscytem komisarza do spraw kościelnych, a został nim nuncjusz apostolski (1919-1921) w Polsce Achille Ratti. Tenże jednak działał wedle zasady nienarażania się Niemcom, a co za tym idzie niereagowania na niekorzystne dla Polaków posunięcia Bertrama. Dzięki interwencji Sapiehy Ratti został zmuszony przez Watykan do rezygnacji, a na jego miejsce przyszedł prałat Giovanni Battista Ogno-Serra<sup>164</sup>.

Zaraz po wojnie w 1918 roku mówiło się głośno o sprawie konkordatu. Za jego wprowadzeniem był m. in. kard. Kakowski i kard. Dalbor. Odmienne zdanie na ten temat posiadał Sapieha. Kwestie prawne musiały zostać uregulowane, jednak w przypadku konkordatu w grę wchodził pośrednik dodatkowy – nuncjusz, a był nim Achille Ratti, późniejszy Pius XI, konsekrowany m. in. przez Sapiehę,

---

<sup>162</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 396.

<sup>163</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 37n.

<sup>164</sup> Zob. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 47-49.

który już wcześniej w sprawie plebiscytu pokazał się z pejoratywnej strony<sup>165</sup>. Ksiązę Adam wyczuwał późniejsze trudności wynikające z takiego rozwiązania. Zdawał sobie dobrze sprawę, że to nie ułatwi dialogu z państwem polskim<sup>166</sup>. Mimo takiej postawy nie odsunął się od wspólnej pracy nad konkordatem, który podpisano w 1925 roku.

Niespodziewanie 1922 roku Sapieha znalazł się na liście wyborczej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej<sup>167</sup>. Skłoniło go to do bezpośredniego zaangażowania się w politykę. Został wybrany na senatora podobnie jak Teodorowicz. Po śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza nawoływał do zgody, zapomnienia uraz i porozumienia. Niespełna pół roku później na życzenie papieża Piusa XI biskupi senatorowie złożyli swoje mandaty<sup>168</sup>.

Rok 1939 przyniósł ze sobą kolejne trudne miesiące zmagania z nowymi problemami, cierpieniem i bezprawiem, a raczej „prawem silniejszego”. Wielkość metropolity polegała na tym, że został on do końca przy swoich, oddalając wysuniętą przez siebie jeszcze przed II wojną światową rezygnację z urzędu biskupa krakowskiego. Nikt w owym czasie nie był lepiej od niego przygotowany do pełnienia tej funkcji i stawienia czoła przykrym wyzwaniom wojennej rzeczywistości.

Na reakcję ojca Sapiehy diecezjanie nie musieli długo czekać. Jeszcze przed wejściem wojsk niemieckich do Krakowa (6 IX) a cztery dni po rozpoczęciu kampanii wrześniowej, metropolita odrzuciwszy sugestię opuszczenia kraju, zwołał zebranie wybitnych przedstawicieli społeczności krakowskiej<sup>169</sup>. Na spotkaniu utworzono Obywatelski Komitet Pomocy (OKP), na którego czele w roli prezesa stanął nie kto inny jak sam biskup Adam<sup>170</sup>. W jego skład wchodziły takie wybitne jednostki jak: prof. Stanisław Kutrzeba, prof. Ludwik Piotrowicz, Rudolf Jędrzejowski, ks. Jan Piwowarczyk czy ks. Edward Lubowiecki.

---

<sup>165</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 29n.

<sup>166</sup> Por. M. Rożek, *Mężowie Niezłomni...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>167</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 11.

<sup>168</sup> Zob. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 39.

<sup>169</sup> Zob. Tamże, s. 47.

<sup>170</sup> Zob. P. Boroń, dz. cyt., s. 19.



Komitet dzielił się na trzy sekcje: charytatywną, gospodarczą i sanitarną<sup>171</sup>. Do jego zadań należało m. in. prowadzenie darmowych kuchni, udzielanie zapomóg, powołanie straży obywatelskiej, a także publikacja najważniejszych informacji<sup>172</sup>. Swoją działalność rozpoczynał od zera, nie mając żadnych podstaw. Dlatego też książe biskup wyłożył na początek dla Komitetu 100 tys. złotych na najpilniejsze wydatki. Dalsze środki finansowe czerpano ze źródeł społecznych i prywatnych<sup>173</sup>.

Spółeczeństwo polskie z wielką radością przyjęło powstanie OKP. Dzień po jego założeniu „Gazeta Krakowska” głosiła: „Dwa są dziś ośrodki, około których winno się skupić życie naszego miasta: Prezydium miasta, którym kieruje wiceprezydent Klimecki i świeżo zawiązany Komitet Pomocy, na którego czele stanął Książe Metropolita Sapieha. Obydwa te czynniki działają w najściślejszym porozumieniu (...) Prosimy gorąco wszystkich Obywateli by w zrozumieniu powagi chwili popierali każdy wedle swojej możliwości prace Komitetu (...) Z wiarą w Opatrzność podajemy sobie dłonie do wspólnej pracy w imię miłości bliźniego i Ojczyzny”<sup>174</sup>. Wszyscy pamiętali dokonania Sapiehy na polu charytatywnym podczas pierwszej wojny światowej, dlatego też jego nazwisko na liście odpowiedzialnych za Komitet uspokajało serca Polaków i budziło nadzieję na lepsze jutro.

OKP przetrwało do kwietnia 1940 r. kiedy to władze okupacyjne zakazały dalszej jego działalności, choć nieformalnie pozostawało głównym ośrodkiem opieki społecznej przez całą okupację. Utworzone przez nie struktury i formy zorganizowanej dobroczynności, nie tylko w tamtym okresie, lecz także po zakończeniu wojny, były wykorzystywane w organizacji opieki społecznej. Komitet, jak wynika ze wstępnych ustaleń, udzielił niezbędnej pomocy około 50 tys. osobom<sup>175</sup>.

---

<sup>171</sup> Por. A. Baciński, *Akcje organizacyjne arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy na polu charytatywnym podczas okupacji niemieckiej*, w: *Książe Niezłomny* (red. R. Bogacz), Kraków 2001, s. 116.

<sup>172</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 149.

<sup>173</sup> Zob. T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1973, s. 18.

<sup>174</sup> *Autor, tytuł Gazeta Krakowska 1(1939) (z 5 IX)*.

<sup>175</sup> Por. A. Baciński, dz. cyt., s. 116.

Nie poprzestając na OKP Sapieha chciał przenieść działalność charytatywną na struktury kościelne. W związku z tym 7 października 1939 r. ogłosił list pasterski skierowany do duchowieństwa diecezji krakowskiej, w którym nawoływał do zwiększenia ofiarności posługi, a także przypominał o tworzeniu w parafiach komitetów pomocy. Tego dzieła miał się podjąć proboszcz, bądź wikary we współpracy z sołtysem czy wójtem. Takie komitety podobnie jak OKP miały za zadanie rejestrować szkody, organizować pomoc w zbieraniu plonów, uprawie ziemi czy prowadzeniu gospodarki, nieść pomoc starcom, sierotom, chorym a także zorganizować straż pożarną i straż bezpieczeństwa<sup>176</sup>.

Jedyną tolerowaną przez okupanta działalnością dobroczynną była Rada Główna Opiekuńcza (RGO), pod której skrzydłami działała katolicka organizacja charytatywna „Caritas”<sup>177</sup>. Księżę metropolita udzielał jej stanowczego poparcia, mimo iż oficjalnie nie wchodził w jej skład. Wszystkie jednak pytania, trudności i wątpliwości kierowano właśnie do niego, a on miał bezwzględny wpływ na wszelkie decyzje RGO. Do władz Rady wchodziły trzy gremia: Rada Nadzorcza, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Podczas wojny przewodniczącymi byli kolejno: Janusz Radziwiłł, Adam Ronikier i Konstanty Tchorznicki<sup>178</sup>.

Rada w swym zamyśle miała jednoczyć wszystkie polskie organizacje pomocy, których działalność tolerował okupant. Do jej zadań wchodziło więc organizowanie i utrzymywanie placówek opiekuńczych, udzielanie doraźnej pomocy i zapomóg, prowadzenie kuchni ludowych, ogródków dziecięcych i kolonii letnich dla dzieci, rozdzielanie darów, organizowanie pomocy pieniężnej, wstawianie się za aresztowanymi i wiele innych czynności<sup>179</sup>. Dyrektor Rady Edmund Seyfried składał krakowskiemu biskupowi dwa razy w miesiącu sprawozdanie z całej działalności RGO<sup>180</sup>. Sapieha wydał w swojej diecezji zarządzenie,

---

<sup>176</sup> Zob. J. Czajowski, dz. cyt., s. 150.

<sup>177</sup> Zob. B. Przybyszewski, *Adam Stefan...*, dz. cyt., s. 235.

<sup>178</sup> Pierwszego przewodniczącego odwołali na samym początku Niemcy w afekcie, drugiego także zdjęli ze stanowiska a nawet aresztowali zaraz po tym, kiedy odmówił uczestnictwa w dożynkach organizowanych przez Franka na Wawelu. Zob. B. Przybyszewski, *Adam Stefan...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>179</sup> Zob. J. Czajowski, dz. cyt., s. 151.

<sup>180</sup> B. Przybyszewski, *Kardynał Sapieha jako duszpasterz diecezji krakowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, „*Notificationes*” 9-10(1976) 194.

wedle którego ofiara składana na tace w każdą trzecią niedzielę miesiąca miała zostać przeznaczona na rzecz RGO<sup>181</sup>. Dodatkowo zawiera umowy z bankami, które życzliwie użyczają osobom podstawionym przez komitet wekslowych pożyczek<sup>182</sup>.

Mimo rozlicznych trudności, jak np. aresztowania członków czy konfiskata środków żywnościowych na potrzeby wojska, RGO dzięki nieustannej opiece księcia Adama przetrwało do końca wojny<sup>183</sup>. Działalność tej organizacji, podobnie jak KBK dwadzieścia lat wcześniej, przyniosła nieocenione owoce dobra i podtrzymywała ducha miłosierdzia w uciemnionym narodzie polskim.

W okresie okupacji książe metropolita jako reprezentant Kościoła polskiego pod nieobecność prymasa Hlonda zwołał dwie konferencje polskiego Episkopatu<sup>184</sup>. Pierwsza<sup>185</sup> z nich odbyła się 5 maja 1941 r. w związku z ogłoszeniem dekretu zabraniającego przyjmowania kandydatów do seminariów na pierwszy rok studiów. Owocem obrad były dwa memoriały do Hitlera i Franka, które jednak prawdopodobnie nie zostały wysłane. Akcentowały one głównie prześladowanie Kościoła i niesprawiedliwość społeczną<sup>186</sup>. Druga konferencja miała miejsce 1 czerwca 1943 r. W jej imieniu Sapieha wysłał do gubernatora Franka memoriał, w którym wyliczył czynniki powodujące tragiczne położenie narodu polskiego<sup>187</sup>.

Jak już miał to metropolita w zwyczaju, jak gdyby nigdy nic wizytował najodleglejsze parafie. Dzięki temu Kuria krakowska funkcjonowała także jako ważny punkt kontaktowy ruchu oporu<sup>188</sup>.

---

<sup>181</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 154.

<sup>182</sup> Por. S. Rymar, dz. cyt., s. 78.

<sup>183</sup> Zostało rozwiązane 11 kwietnia 1945 przez władze polskie. Por. A. Baciński, dz. cyt., s. 119n.

<sup>184</sup> Zob. J. Marecki, dz. cyt., s. 407.

<sup>185</sup> Sapieha chciał zwołać konferencje już rok wcześniej tj. w lipcu 1940 r. jednak nie do końca mu się to udało z powodu oporu biskupów. Zob. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>186</sup> Por. Tamże.

<sup>187</sup> A były to między innymi: sposób werbowania na roboty do Rzeszy, wysiedlenia ludności, ograniczenie do minimum wolności osobistej, deportacje do obozów koncentracyjnych, aresztowania, likwidacja szkolnictwa, zasady odpowiedzialności zbiorowej. Por. Tamże, s. 52.

<sup>188</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 17.

Kardynał Adam Stefan Sapieha w pierwszej kolejności kierował swą uwagę na działalność charytatywno-społeczną. Nie stronił jednak całkiem od polityki. Dowodem na to są tzw. zebrania czwartkowe. Była to swego rodzaju „pozostałość” po zebraniach OKP. Do grona uczestników spotkań czwartkowych należeli profesorowie UJ (Kutszeba, Szafer, Wolter, Piotrowicz), członkowie władz RGO (Lasocki, Rymar, Seyfried, Ronikier, Tchórznicki, Twardowski, Róża Łubieńska) a także władze Banku Emisyjnego (Młynarski, Jędrzejewski)<sup>189</sup>. Tam też omawiano potrzeby finansowe, a także stanowisko wobec polityki i władz okupacyjnych. Podejmowano także decyzje związane z grabieżą i ochroną dzieł sztuki<sup>190</sup>.

Kardynał Sapieha utrzymywał kontakty z tworzącym się państwem podziemnym, a jednocześnie z rządem emigracyjnym. Zwracano się do niego jako do najwyższego moralnego autorytetu nie tylko Kościoła polskiego, lecz także okupowanego państwa<sup>191</sup>. Biskup brał udział w ukrywaniu osób przed gestapo, a także w miarę swoich możliwości udzielał wsparcia partyzantom<sup>192</sup>. Chętnie otaczał swoją opieką uchodźców. Utrzymywał kontakty z dowództwem Armii Krajowej. Jej komendant Emil Godlewski wielokrotnie odwiedzał krakowskiego biskupa<sup>193</sup>. Przy udziale AK metropolita, po wcześniejszych bezskutecznych próbach zatwierdzenia oficjalnego przez rząd okupanta, zorganizował duszpaństwo konspiracyjne w III Rzeszy<sup>194</sup>.

„Wyzwolenie” sowieckie w 1944 r. w żadnym wypadku, mimo kończącej się wojny, nie rozpoczęło łatwiejszego okresu w posłudze podeszłego już w latach biskupa z Krasiczyna. Wręcz przeciwnie. Nadchodzące czasy okazały się pod wieloma względami trudniejsze. Zmienił się jedynie oprawca, który próbował w białych rękawiczkach różnymi metodami osiągnąć swój cel. Kardynał

---

<sup>189</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 64.

<sup>190</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 161.

<sup>191</sup> Pisał do księcia metropolity sam prezydent Raczkiewicz.

<sup>192</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 159.

<sup>193</sup> Zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 110.

<sup>194</sup> Więcej na ten temat zob. A. Bardecki, *O okupacyjnej działalności metropolity Sapiehy*, w: *Doświadczenia lat wojny 1939 – 1945* (red. W. Bartoszewski), Kraków 2009, s. 69-76.

Sapieha po zbadaniu zbrodni na oficerach polskich pod Katyniem nie miał najmniejszej wątpliwości do czego Rosjanie są zdolni i ile warte są ich obietnice.

Polityka Sapiehy wobec nowej władzy była dosyć umiarkowana jak na patriarchę Kościoła. Nie chciał on bowiem zawczasu zrywać możliwości współpracy z rządem, która przecież dla dobra ogółu była konieczna. Dlatego też nie odmawiał spotkań z jej przedstawicielami. Sam prezydent Krakowa Alfred Fiderkiewicz wspomina: „Sapieha przyjął mnie w pięknym salonie (...) Z miejsca wywarł na mnie bardzo miłe wrażenie. (...) Jego sposób bycia zmuszał do szacunku. Zaimponowała mi zwłaszcza bezpośredniość arcybiskupa i skromność, zalety cechujące ludzi o wysokim poziomie intelektualnym i kulturalnym. Tytułował mnie panem prezydentem, co w sensie politycznym równało się uznaniu władzy ludowej”<sup>195</sup>. Dzięki okazanej uprzejmości zyskał książkę doraźną pomoc w odbudowie wojennych zniszczeń. Miał też ciągle nadzieje, że współpraca z państwem jest możliwa<sup>196</sup>. Oprócz prezydenta miasta gościł u siebie także wojewodę krakowskiego Adama Ostrowskiego oraz generała Michała Rolę-Żymierskiego<sup>197</sup>.

Podobnie obecność Sapiehy na uroczystej inauguracji roku akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego 19 marca 1945 r. a także na zorganizowanym później bankiecie została odebrana przez prasę jako całkowita akceptacja i poparcie władzy państwowej przez krakowskiego hierarchę<sup>198</sup>. Tak też sprawę przedstawili niektórzy członkowie opozycji. Anonimowy informator z Wydziału Informacji BIP Armii Krajowej w sprawozdaniu z maja lub czerwca 1945 stwierdza, że „Biskupi postanowili wobec Rosji nie postawić ani cienia wątpliwości, co do ich lojalności”<sup>199</sup>. Irytacja autora notatki jest aż nader widoczna. Sapieha jednak nie składał żadnej deklaracji, nic nie podpisywał, nie przyrzekał. Był jedynie życzli-

---

<sup>195</sup> A. Fiderkiewicz, *Kraków, Warszawa, Londyn*, Warszawa 1970, s. 59-63.

<sup>196</sup> Por. J. Czajowski, dz. cyt., s. 194.

<sup>197</sup> Por. Tamże.

<sup>198</sup> Zob. J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej Adama Stefana Sapiehy*, w: *Książę Niezłomny* (red. R. Bogacz), Kraków 2001, s. 169.

<sup>199</sup> Sprawozdanie „Roniego” z maja lub czerwca 1945 w: *Wydział Informacji BIP Okręgu ZWZ-AK Kraków z lat 1942-1945*. Zbiory prywatne Stanisława Dąbrowy-Kostki, Kraków. Cyt. za J. Wolny, *Ostatnie lata...*, dz. cyt., s. 169.

wy. Badał grunt, na którym stapał. Mimo tej pozornej zewnętrznej harmonii porozumienie okazało się niemożliwe.

Rząd PRL szybko rozwiął wszelkie nadzieje. Poważnym ich krokiem utrudniającym wszelką działalność charytatywno-patriotyczną było zerwanie konkordatu ze Stolicą Apostolską 12 września 1945 r. na posiedzeniu Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej<sup>200</sup>. Nie dziwi więc fakt, że Sapieha w jednym z listów do bpa Józefa Gawliny (z datą 22 lutego 1949 r.) napisze: „Brak czegoś, co by dawało nadzieję na przyszłość, przygniata”<sup>201</sup>. Kiedy więc wszelkie mrzonki porozumienia zniknęły, kardynał z wrodzoną sobie powagą i męstwem odważnie i bezpośrednio wytykał wszelkie nadużycia władzy i gwałcenie godności człowieka.

Czynił to między innymi w memoriałach kierowanych do Bieruta. W jednym z nich w 1948 r. zwracał uwagę na wolność wyznania, podkreślał zło szerzonej ateizacji, likwidację szkolnictwa katolickiego a także publikacji, wspominał o potrzebie duszpasterzy w szpitalach i więzieniach<sup>202</sup>.

Dzięki Jego interwencji zaniechano wysiedlenia tysięcy Polaków z ich krakowskich mieszkań. Wówczas w innym piśmie do prezydenta Bieruta Sapieha miał napisać z ironią, by wyrzucanych z mieszkań wysiedlić do Auschwitz<sup>203</sup>.

Bez wątpienia największą instytucją charytatywną w powojennym Krakowie był sprawnie działający „Caritas”. Adam Sapieha został wybrany przez Episkopat polski zebrany na Konferencji w Częstochowie (26-27 czerwca 1945) przewodniczącym Komisji Episkopatu dla Spraw Charytatywnych. Na tym samym zgromadzeniu podjęto uchwałę o ustanowieniu Krajowej Centrali „Caritas” z siedzibą w Krakowie<sup>204</sup>. Formalna erekcja została dokonana przez przewodniczącego metropolitę Sapiehę pismem z dnia 25 sierpnia 1945 r.

---

<sup>200</sup> Por. A. Dziurok, M. Gałęzowski, Ł. Kamiński, F. Musiał, dz. cyt., s. 221.

<sup>201</sup> Cyt. za J. Czajowski, dz. cyt., s. 192.

<sup>202</sup> Por. J. Marecki, dz. cyt., s. 410.

<sup>203</sup> Por. P. Boroń, dz. cyt., s. 21n.

<sup>204</sup> Por. J. Majka, *Działalność charytatywno-społeczna Adama Stefana Sapiehy po drugiej wojnie światowej (1945-1951)*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. I, dz. cyt., s. 311.

„Caritas” był sprawną kościelną organizacją, zajmującą się różnymi formami pomocy społecznej jak np. rozdawaniem zapomóg i darów, odwiedzaniem chorych w domach, dostarczaniem lekarstw, otaczaniem opieką szpitalną i ambulatoryjną. Dzieci zostały otoczone szczególną opieką dzięki takim inicjatywom jak: kolonie, przeprowadzane badania, dożywianie w szkole, a także całodobowa opieka w żłóbkach i domach dziecka. Szczególną formą pomocy były kuchnie ludowe, zwane kuchniami „Caritas”<sup>205</sup>.

Kardynał Sapięha nie otaczał jedynie „Caritasu” swoim protektoratem, lecz żywo uczestniczył w jego życiu i działalności, podobnie jak wcześniej w KBK, OKP czy RGO. Brał udział w spotkaniach pracowników Centrali i zjazdach dyrektorów diecezjalnych, nadzorował odbiór darów, jak to miało miejsce w Gdyni, odwiedzał zakłady i instytucje. Co najważniejsze rozmawiał z ludźmi i wglębiał się w ich problemy. Chciał żyć tym, czym żyją ci, którymi miał się opiekować<sup>206</sup>.

Niezależność „Caritasu” okazała się niewygodna dla państwa, dlatego też w dniach od 23 stycznia do 15 lutego 1950 r. została przeprowadzona przez czynniki państwowe kontrola całej jego działalności. W wyniku tego władze zatrzymały dotychczasową aktywność tej instytucji, tłumacząc tą decyzję złym prowadzeniem oraz licznymi zaniedbaniami<sup>207</sup>. W miejsce tego utworzono nową organizację „Caritas”, której kierownictwo polecono świeckim pracownikom. Cały majątek przekazano Zrzeszeniu Katolików „Caritas”<sup>208</sup>.

Był to wielki cios dla Sapięhy na ponad rok przed jego śmiercią. Zaaapelował od razu do Bieruta używając mocnych słów: „Wstrząśnięty do głębi metodą kontroli i nienawistnymi artykułami w prasie zakładam protest i proszę o zmianę postępowania”<sup>209</sup>. Nie przyniosła jednak żadnego rezultatu. Odpowiedzi na ten telegram udzielił premier J. Cyrankiewicz, absurdalnie tłumacząc po-

---

<sup>205</sup> Por. J. Majka, dz. cyt., s. 316n.

<sup>206</sup> Por. Tamże, s. 317.

<sup>207</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 68.

<sup>208</sup> Por. J. Majka, dz. cyt., s. 318.

<sup>209</sup> P. Rajna, *Stefan Wyszyński, prymas Polski*, Londyn 1979, t. I, s. 347.

ważne zaniedbanie instytucji<sup>210</sup>. W związku z tym krakowski biskup przystąpił do organizacji Krajowego Sekretariatu Duszpasterstwa Dobroczynnego z siedzibą w Krakowie, bo doskonale wiedział, że to nie czynniki materialne, ale diakonia stanowi podstawę miłosiernej dobroczynności<sup>211</sup>.

Sapieha zwołuje pierwszą po II wojnie światowej Konferencję Episkopatu. Temat stanowiły straty i szkody powojenne, skazy życia religijnego i duchowego, zagrożenia świętości węzła małżeńskiego, jak również sposoby zapewnienia pomocy duszpasterskiej Polakom - katolikom na ziemiach wyzwolonych. Zastanawiano się także nad udzieleniem pomocy materialnej i moralnej oraz ożywieniu akcji charytatywnej<sup>212</sup>.

Po śmierci kardynała Hlonda (22 X 1948 r.) Sapieha kieruje pracami Episkopatu i polityką kościelną<sup>213</sup>. 4 stycznia 1949 przyjmuje w Pałacu Arcybiskupim w Krakowie przysięgę nowo mianowanego prymasa bpa Stefana Wyszyńskiego na wierność Stolicy Apostolskiej wraz z wyznaniem wiary<sup>214</sup>.

Kardynał Adam Stefan propagował żywo kult polskich świętych, w szczególności królowej Jadwigi, brata Alberta i Anieli Salawy. To z jego inicjatywy zbadano grób Jadwigi, w którego otwarciu osobiście uczestniczył (1949) i dokonano ponownego pochówku w specjalnym sarkofagu w nawie południowej katedry, gdzie królowa leżała aż do 1987 r.<sup>215</sup>.

Podobnie jak w całej posłudze biskupiej, tak i w ostatnim okresie pasterzowania metropolita umacniał wiernych słowem do nich kierowanym w listach pasterskich. Często nawoływał do niesienia pomocy potrzebującym, której za jego czasów nigdy nie brakowało.

Księżę Adam Stefan kardynał Sapieha całym swoim życiem potwierdził wielkie oddanie w służbie miłości drugiemu człowiekowi, a co konieczne pod-

---

<sup>210</sup> Zob. P. Rajna, dz. cyt., s. 359.

<sup>211</sup> Por. J. Majka, dz. cyt., s. 318.

<sup>212</sup> Por. J. Wolny, *Ostatnie lata...*, dz. cyt., s. 174.

<sup>213</sup> Por. J. Wolny, *Biogram...*, dz. cyt., s. 67.

<sup>214</sup> Por. K. R. Prokop, dz. cyt., s. 274.

<sup>215</sup> Zob. M. Rożek, *Kardynał Sapieha*, dz. cyt., s. 141-146.



kreślenia, była to miłość całkowicie bezinteresowna. W czasach, w których przyszło mu posługiwać, wyrażała się ona przede wszystkim na polu charytatywnym, w świetnej organizacji dobroczynnych instytucji (KBK, OKP, RGO, „Caritas”) a także w bezpośrednim zaangażowaniu i spotkaniach z ludźmi.

Z drugiej strony jako stróż moralności i praw człowieka nie mógł uniknąć konfrontacji z władzą, nie tylko okupacyjną, ale także i polską. Polityka nie może być przecież oderwana od Kościoła. I wobec ukochanej ojczyzny Sapieha nie mógł pozostać obojętny. Duch patriotyczny biskupa z Krasicyzna rozpałał w sercach Polaków nadzieję, że ich pragnienia niepodległej i prawdziwie wolnej Polski w końcu się spełnią. Ta nadzieja była w tamtych czasach równie cenna jak chleb.